Na str. 2: Bojkot Niemiec trwa

Na str. 2: Bojkot Niemiec trwa

NR. 295 (5439) WARSZAWA, NIEDZIELA 20 SIERPNIA 1933 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 729—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Najszlachetniejsze pierwiastki"!...

Z okazji przelotu eskadry włoskiej przez Atlantyk „Gazeta Warszawska" wpadła w jakiś szczególny zachwyt, pod którego wpływem zamieszcza w N-rze z 17 bm. artykuł, stanowiący jedną wielką apoteozę... **wojny.**

Wiemy wprawdzie, do czego zdolny jest nacjonalizm wszystkich krajów ze swą zoologiczną, wprost zwierzęcą nienawiścią rasową, wyznaniową czy narodową. Wiemy też, co drzemie na dnie duszy i naszego „narodowego" kierunku.

A jednak — wyznajemy szczerze — artykuł organu endeckiego stanowi coś szczególnego w swoim rodzaju.

Nie jest to bowiem pospolita w prasie burżuazyjnej frazeologja na rzecz militaryzmu, prawiąca o „potrzebie" gotowości bojowej dla obrony państwa i t. d. i t. p. Nie!

To jakieś ekstatyczne uwielbienie **wojny, jako wojny...** To — zdumiewająca swą dzikością — **pieśń na cześć wojny,** jako czynnika, który dobywa na jaw **„najszlachetniejsze(!!)" ludzkie instynkty!**

Ażeby nas nie posądzono o przesadę, recytujemy dosłownie. „Gaz. War." pisze:

„włoski lot atlantycki jest dziełem ludzi przejętych duchem *ofiarności i odwagi.* Takich dzieł dokonywa się tylko w imię *najwyższych ideałów i obowiązków.* Unosi się nad niemi *widmo przyszłej wojny,* lecz nie pojętej, jako nieszczęście tylko i katastrofa, lecz jako *sposobność do ujawnienia NAJSZLACHETNIEJSZYCH (!!) pierwiastków natury ludzkiej".*

Dalej są w tym artykule takie rzeczy, jak np. że:

„narody, które *chcą żyć, muszą się przygotowywać do przyszłej wojny* nietylko materjalnie *ale i moralnie (!),* że zanadto przyzwyczailiśmy się do *„spokojnego (!!) wysłuchiwania frazesów (!) pacyfistycznych i* twierdzeń, że wojna jest zbrodnią, że tylko bronić się, w razie napadu, jest rzeczą godziwą, że jednak *„wojny dały narodom to, co miały najpiękniejszego (!)* w swych dziejach", *że tchórzliwy (!) i płytki pacyfizm"* pociąga zawsze za sobą „nieszczęsne zaburzenia (?) i zatargi" — i t. d. i t. d.

Nie sposób doprawdy w takim streszczeniu, wiernie odtworzyć wszystkie **„najszlachetniejsze"(!) pierwiastki"** natury **nacjonalistycznej,** jakie w artykule swym „ujawnił" organ endecki. Kto te „pierwiastki" podziwiać pragnie w całej ich nieskażonej pierwotnej „krasie" **niech** ów artykuł przeczyta sam.

A wówczas — choćby inne kierunki polityczne chciał traktować z najbardziej nawet tolerancką kurtuazją — przecież przyzna, że zwalczany przez nas nacjonalizm to **trucizna,** która nawet w nowoczesnym, mającym wszak pretensję do kultury, narodzie, w arcypobożnym człowieku, przytępia wszystkie elementy cywilizacji i cały wpływ „przykazań bożych" i z głębin jego duszy dobywa jakieś „pierwiastki" atawistyczne z owej jakże dawno minionej epoki, gdy istota, która miała później wykształcić się „na obraz i podobieństwo boże" drugiej takiej, spotkanej na drodze, istocie ...**kły w karku zatapiała!..**

Bo artykuł „Gazety Warszawskiej" sławi i wielbi wojnę nie jako **obronę konieczną** narodu przed zamachem na swe życie, ale wojnę, jako cel **sam w sobie,** a więc i **napad zbrodniczy.** Więcej jeszcze. Bo jako podstawę i motyw zasadniczy **życia i uszlachetniania się ludzkości!**

Toć to przecież — u ludzi XX stulecia! — **te same uczucia i hasła,** które ongiś przed wiekami **hordy Atylli czy Dzingischana** na Europę pędziły!!

A przecież „Gazeta Warszawska" to organ ultrachrześcijański, chyba z należytą czcią uznający i wyznający to, co nakazuje kościół katolicki. Jakże swój „hymn wojenny" pogodzi ze swym „chrystjanizmem?"

Czy dla organu nacjonalistycznego niema już — ponad mordowanie się — innych objawów „ofiarności i odwagi?"

Uczony, pracujący w laboratorjum, wśród najstraszliwszych bakteryj i trucizn, by nieść pomoc ludzkości, lekarz spieszący w środowiska dziesiątkowane zarazą, badacz, zapuszczający się w nieznane niebezpieczne tereny, człowiek ginący przy doświadczeniach chemicznych, fizycznych, czy technicznych, czynionych przecież dla pożytku ludzkiego, albo choćby np. misjonarz, usiłujący nieść swą oświatę między dzikie szczepy gdzieś w dżungli niedostępnej i t. d. i t .d.! Czyż to dla nacjonalizmu jeszcze mały dowód ofiarności i poświęcenia?

Więc „najszlachetniejsze pierwiastki" widzi on dopiero w tem, gdy człowiek do człowieka **podchodzi z nożem, z kulą lub z gazem trującym?!**

Czy przed lotem faszystów włoskich mało padło ofiar w walce o zdobycie powietrza ale — dla dobra całej ludzkości?! Tamto wszystko — to nic? I dopiero to godne uwielbienia, gdy faszyzm włoski, gigantyczne zmagania się ludzkiego geniuszu z przyrodą i jego zdobycze zeskamotować pragnie **dla celów zbójeckich?**

„Gazeta Warszawska" swym artykułem obłędnym jeden więcej dała dowód na **głęboką słuszność** tego sądu, jaki socjalizm wydaje zawsze o każdym nacjonalizmie, **bez względu** na jego ojczyznę i **nazwę.**

Faszyzm, hitleryzm zachwycają się nim, nacjonalizm polski, każdy wogóle nacjonalizm, jego hasła i cała jego ideologia, to resztki pogrzebanego dawno przez historję **barbarzyństwa,** to **prawdziwe urągowisko z cywilizacji.**

Masy ludowe, które nacjonalistyczne pobrzękiwanie szabelką w wygodnym pokoju, opłacać później muszą na polach bitew własnemi ofiarami — z tem zdziczeniem dadzą jednak sobie radę!

Kcz.

Walka Roosevelta z baronami przemysłu

Z Waszyngtonu donoszą, że wczoraj toczyły się w dalszym ciągu **rokowania** pomiędzy **członkami rządu a przedstawicielami przemysłu stalowego: Taylorem i Schwobem.**

Oba wymienieni przemysłowcy reprezentują dwie największe grupy przemysłu stalowego.

Rokowania dotyczą udziału przemysłu stalowego w wielkim planie odbudowy życia gospodarczego kraju, zainaugurowanym przez prezydenta Roosevelta.

Podobno rozmowy te nie doprowadziły do rezultatu.

W związku z niepomyślnym wynikiem pertraktacyj, w kołach rządowych krążą pogłoski, że prezydent Roosevelt ucieknie się do represyj przeciwko przedstawicielom przemysłu stalowego, którzy stawiają swe interesy prywatne ponad dobro ogółu.

Przemysł stalowy ma otrzymać krótki termin dobrowolnego przystąpienia do planu odbudowy gospodarczej.

Po upływie tego terminu, który nastąpi przypuszczalnie w połowie przyszłego tygodnia, będą wydane zarządzenia, które zmuszą przemysł stalowy do zmniejszenia godzin pracy i podwyższenia zarobków.

Amerykańska opinja publiczna oczekuje z naprężeniem wyniku walki rządu z najpotężniejszemi przedsiębiorstwami przemysłu stalowego.

Konferencja Międzynarodówki Socjalistycznej

Od 21 do 25 b. m. obradować będzie w Paryżu konferencja Międzynarodówki Socjalistycznej. Głównym tematem obrad będzie zagadnienie

strategji i taktyki międzynarodowego ruchu robotniczego w okresie reakcji faszystowskiej.

Konferencja nie ma na celu uchwalenia rezolucji, lecz będzie miała charakter dyskusji wstępnej, po której nastąpią dalsze zebrania.

Mowy, wygłoszone na konferencji, będą stenografowane i zostaną ogłoszone drukiem przez sekretarjat Międzynarodówki.

Według statutu prawo do udziału w konferencji ma 175 delegatów poszczególnych partyj, a także prezydjum Komitetu kobiet i Zarządu Międzynar. Młodzieży. Liczą na przybycie 140 delegatów. W konferencji wezmą też udział trzej przedstawiciele Międzynarodówki Zawodowej, jeden przedstawiciel Międzynarodówki Sportowej i jeden — Międzynarodówki Radjofonicznej.

Podczas obrad konferencji czynny będzie cały szereg komisyj, istniejących przy Międzynarodówce.

P. K. O. przejęła „Orbis"

Podpisana została umowa pomiędzy Pocztową Kasą Oszczędności, a dotychczasowymi posiadaczami udziałów biura podróży „Orbis" w sprawie przejęcia przez P. K. O. wszystkich agend „Orbisu". Pocztowa Kasa Oszczędności została na podstawie tej umowy niepodzielnym właścicielem „Orbisu".

(PID).

Stan prewencyjny w Sewilli

W związku z sytuacją w Sewilli rząd ogłosił t. zw. **„stan prewencyjny"** w mieście i okręgu, co poprzedza zazwyczaj w Hiszpanji ogłoszenie stanu oblężenia. Istotnie w Sewilli sytuacja staje się poważna.

Elementy anarchistyczne dokonywają aktów teroru w biały dzień, napadając, sztyletując i strzelając do właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych.

Posunięcie rządu wpłynęło uspokajająco.

Strajk transportowców francuskich

Strajk pracowników kanałów, okręgu północnego trwa nadal, powodując poważne komplikacje w handlu.

Ruch na kanale **Saint Quentin** z Cambrai do Paryża zamarł zupełnie.

Na przestrzeni 11-u kilometrów tego jednego kanału stoi unieruchomionych przeszło 150,000 ton towaru, co powoduje poważne straty dla dostawców i odbiorców. Pracownicy w celu uniemożliwienia wszelkiego ruchu utworzyli ze statków i łodzi prawdziwe barykady wpoprzek dróg wodnych.

Szalone plany Hitlera

niepokoją Szwajcarję

Prasa, zwracając uwagę na stosunek Niemiec do Szwajcarji, przypomina z niepokojem, iż zasadniczym programem Hitlera jest złączenie w jedno państwo wszystkich mieszkańców Europy, używających języka niemieckiego. Prasa stwierdza, iż Szwajcary mają głęboką rację, zdradzając wyraźny niepokój z powodu tajnej akcji hitlerowców wśród Niemców szwajcarskich.

„L'Intransigeant" nazywa koncepcję Hitlera szaleństwem, ale właśnie, dlatego — twierdzi dziennik — że trzecia Rzesza hołduje tego rodzaju obłąkanym pomysłom, spokój w Europie nie może zapanować, a rozważna i spokojna Szwajcarja ma poważne powody do niepokoju.

Akcja na rzecz Austrji

„Petit Parisien" donosi, że pomiędzy Paryżem, Londynem a Rzymem toczą się obecnie rokowania w sprawie podjęcia wspólnej akcji na rzecz Austrji, przyczem chodziłoby nie o nową interwencję dyplomatyczną, lecz o opracowanie wspólnego programu pomocy gospodarczej i finansowej dla Austrji, związanego z planem gospodarczego uzdrowienia Europy środkowej. Pomoc, jaka ma być udzielona rządowi austrjackiemu, wyraziłaby się w postaci środków doraźnych, głównie w dziedzinie celnej. Mocarstwa pragną przekonać rząd i opinję austrjacką, że w swem dążeniu do utrzymania niepodległości mogą one liczyć na poparcie nietylko moralne, ale i materjalne ze strony państw zachodnich.

Pod rządami mnichów maltańskich

Na Malcie zakończył się proces przeciwko kilkunastu obywatelom maltańskim, oskarżonym o posiadanie, czytanie i wypożyczanie książek „podburzających". Pośród autorów uznanych za „szkodliwych" znalazły się nazwiska Bernarda Shawa, Lwa Tolstoja, Webbe i Anatola France'a.

Sąd maltański rozpatrywał sprawę na 35 posiedzeniach, wydając ostatecznie wyrok, skazujący oskarżonych na więzienie od miesiąca do trzech, oraz na kary pieniężne.

Wyspa ta —jak wiadomo — znajduje się pod protektoratem Anglji, ale rządzi tam ciemna fanatyczna zbieranina mnichów. „Światli" sędziowie wybrani przez mnichów — jak widzimy — skazują ludzi na więzienie za czytanie dzieł najwybitniejszych pisarzy świata. Rządy angielskie zatem niewiele się przyczyniły do zmiany średniowiecznych stosunków.

Czerwony Front Młodych — naprzód!

Przeciw wojnie! Przeciw faszyzmowi!

W sobotę dnia 26 o godz. 5 pp. w podwórzu domu przy ul. Mylnej 7 odbędzie się

ZGROMADZENIE ANTYWOJENNE,
poczem ulicami Warszawy przeciągnie demonstracja, którą zakończy
WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ
przy ul. Wolskiej 44.

Przemawiać będą tow.: DUBOIS, MITZNER, SZERER, Z. PIETRZYKOWSKI, A. i J. GUTGOLD, S. GROSS.

Młodzi — wszyscy na demonstrację!

Warsz. Org. Mł. TUR.
Zw. Niez. Mł. Socjalistycznej.
Związek Młodz. „Cukunft".
Akad. Zw. Bundowski „Ogniwo".

Wyścig zbrojeń morskich

„Le Temps" zamieszcza artykuł p. t. „Wyścig zbrojeń morskich", w którym daje wyraz obawom, jakie nasuwa nowy program morski Stanów Zjednoczonych, jak również zapowiedź ze strony Japonji wymówienia w roku 1935 londyńskiej umowy morskiej. Na skutek decyzji Japonji, Stany Zjednoczone zechcą zapewnić sobie wolność działania w sprawie zbrojeń, a wówczas Wielka Brytanja będzie zmuszona wejść na tę samą drogę. „Tak więc — konkluduje „Le Temps" — rozpoczyna się znów wyścig zbrojeń na morzu, a rywalizacja japońsko - amerykańska na Pacyfiku nadaje temu zjawisku wyraz wysoce niepokojący".

Sytuacja jest o tyle skomplikowana, ciągnie dziennik, że rozbrojenie na lądzie i w powietrzu jest nie do pomyślenia bez równoczesnego rozbrojenia na morzu.

Bojkot towarów niemieckich trwa

Prasa niemiecka, która podporządkowała się Hitlerowi od pewnego czasu stale zamieszcza wiadomości o wygasaniu bojkotu antysemickiego. Łatwiej i prościej byłoby bojkot ten wogóle przemilczeć, jak to się czyni ze sprawami zagranicznemi, gdzie Niemcy ponoszą jedną klęskę po drugiej, ale rzeczywistość jest aż nadto krzycząca, żeby dała się zataić. Ruch bojkotowy w różnych krajach ujawnia się przedewszystkiem w cyfrach i sprawozdaniach, ogłaszanych przez organizacje przemysłowe, eksportowe i żeglugowe w Niemczech, a to są rzeczy, które nie dadzą się ukryć.

Związek fabryk budowy maszyn w Niemczech ogłasza, że zamówienia zagraniczne spadły w ciągu ostatniego półrocza o 40 procent. Saski przemysł stalowy również zwraca uwagę na zamieranie handlu zagranicznego.

Związek hamburskich eksporterów w rezolucji uchwalonej i przedstawionej rządowi wskazuje na utrudnienia w handlu z Afryką Południową, powstałe wskutek bojkotu towarów niemieckich. Powracający do Niemiec marynarze opowiadają o mniej lub więcej nieprzyjemnych przygodach, jakich doznali podczas załadowywania lub wyładowywania statków, podróżujących pod hitlerowską flagą ze swastyką. Wreszcie powracający z wycieczek feryjnych lub z podróży handlowych Niemcy jednomyślnie stwierdzają, że sprzedającym wyroby niemieckie wszędzie drzwi pokazują.

I tak być powinno. Im bardziej sroży się terror hitlerowskich opryszków, tem bardziej wzmocnić się winien bojkot towarów pochodzenia niemieckiego. Nie jest to bowiem bojkot narodu niemieckiego, lecz — jak piszą w odezwie swej angielskie organizacje robotnicze — „protest do głębi wzburzonej ludzkości przeciw zdradzie zasad moralności i cywilizacji, popełnianej przez rząd niemiecki".

W akcji przeciwbojkotowej hitlerowskie Niemcy rzucają swe towary na rynek światowy po cenach, urągających wszelkiej kalkulacji kupieckiej i uczciwej konkurencji. Dla zmniejszenia swych strat z akcją tą związanych w najhaniebniejszy sposób wyzyskują klasę robotniczą, której organizacje uprzednio rozbili i okradli. Wywołuje to w innych krajach ten skutek, że i tam zaczyna się przejawiać dążenie do obniżenia płac i poziomu życiowego klasy robotniczej.

Należy tedy pokazać hitlerowcom, iż pomimo taniości, towary niemieckie nie będą tak długo nabywane, jak długo w Niemczech grasować będzie szajka zbirów, morfinistów i podpalaczy.

Ruch chłopski w Bułgarji

Kilku członków partji chłopskiej, która, jak wiadomo, ma swych przedstawicieli w rządzie, utworzyło nową organizację pod nazwą **„Zjednoczony Bułgarski Związek Chłopski"**.

Do organizacji tej należą m. in. wszyscy dawniejsi ministrowie gabinetu **Stambulińskiego**, którzy niedawno powrócili z emigracji oraz były minister **Jordanow**.

Nowa partja liczy na to, iż około 20 posłów z innych stronnictw przyłączy się do niej. W odezwie, wydanej do narodu oświadcza zarząd partji Zjednoczonego bułgarskiego związku chłopskiego, że zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej stosować będzie zasady, wyznawane przez twórcę bułgarskiego ruchu ludowego, Aleksandra Stambulińskiego.

Wybitni członkowie tej nowej organizacji występowali ostatnio niejednokrotnie za zbliżeniem Bułgarji do Jugosławji i Francji.

W Hitlerji

ZAMACH NA KONSULAT W LIPSKU.

Wczoraj o godz. 3 nad ranem oddano dwa strzały rewolwerowe do mieszkania urzędnika konsulatu polskiego w Lipsku **Witkowskiego**, mieszkającego w gmachu konsulatu.

Kule przebiły podwójną szybę w jednym z pokoi frontowych, nie czyniąc na szczęście żadnej szkody zamieszkałemu w tym pokoju urzędnikowi konsulatu, Nowaczykowi. Konsul polski interwenjował u władz państwowych.

APEL HITLEROWCÓW DO OBSZARNIKÓW.

Nadprezydent **Kube** ogłosił odezwę, wzywającą wielką własność ziemską prowincji brandenburskiej i pogranicza do dobrowolnego (!!) oddawania ziemi na cele kolonizacyjne bezpłatnie lub po niskich cenach.

SZACUNEK NA ROZKAZ.

W miejscowości Pforzheim kierownik partji hitlerowskiej ogłosił odezwę, w której stwierdza, że wielokrotnie podczas przemarszu ze sztandarami zauważono, że część ludności nie okazuje żadnego zainteresowania, stojąc nawet z rękami w kieszeniach na ulicach. W przyszłości nakazuje się wobec tego witanie sztandarów przez podniesienie ręki.

Sieć szpiegowska hitleryzmu rozciąga się także na zagranicę

W tych dniach przybił do portu w Hamburgu statek. Jeszcze przed opuszczeniem statku przez pasażerów weszło na statek kilku policjantów z komendy do spraw szczególnej wagi, którzy zaaresztowali trzech z pośród przybyłych pasażerów.

Aresztowani oskarżeni są o to, że rozpowszechniali zagranicą niekorzystne wiadomości o dzisiejszych Niemczech.

Wyjazd delegacji gdańskiej
dalsze rokowania w Gdańsku

Delegacja Senatu Wolnego m. Gdańska do rokowań z rządem polskim w sprawach portu gdańskiego opuściła wczoraj Warszawę. Dalsze prace w sprawach uzgodnienia danych statystycznych, przeprowadzone już częściowo w Warszawie, będą kontynuowane w ciągu nadchodzącego tygodnia w m. Gdańsku.

Jak informują agencję PRESS — należy oczekiwać zakończenia w Gdańsku prac komisji statystycznej. Wyniki prac tej komisji obejmą sprawy przewozu wszystkich towarów o charakterze masowym przez oba porty. Dopiero na podstawie uzgodnionych statystyk Gdańska i strony polskiej, dotyczących przewozów w obu portach, podjęte zostaną prace plenarne obu delegacji.

Dwugłos

W dyskusji nad projektami konstytucyjnemi p. pułk. SŁAWKA pisał „sanacyjny" „Czas" krakowski na temat „Senatu krzyżów": „Zapowiedź takiej reformy może nastręczyć liczne wątpliwości i stworzyć nastrój krytyczny. Czy pożytecznem byłoby konstruowanie przeciwieństwa między grupą „przodującą" a ogółem narodu? Czy to nie pomściłoby się w formie silnych tarć wewnętrznych i zwalczania grupy uprzywilejowanej przez upośledzonych?... A nawet gdyby ktoś przyjął potrzebę tworzenia elity uprzywilejowanej, czy trafną jest przyjęta narazie podstawa posiadania Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości?... A na przyszłość czy kooptacja „elity", dokonywana przez Senat, wybrany głosami byłych kombatantów, będzie gwarantowała selekcję sprawiedliwą?"...

W wywiadzie prasowym, ogłoszonym kilka dni temu, mówił p. pułk. SŁAWEK, że lansowanie przez konserwatystów zmian ordynacji wyborczej w formie cenzusu majątkowego, wykształcenia czy innego (?), jest niecelowe, gdyż cenzus taki stworzyłby nierówność i niesprawiedliwość. W ten sposób konserwatyści przeciwstawiliby sobie resztę obywateli, którzy znajdują się w większości. Jeżeli nierówność istnieć już musi (?!) — mówił p. SŁAWEK — to mierzona wartością zasługi i wysiłku i to nietraktowana jako nagroda (?)...

Z tych dwóch głosów powyższych logiczny wniosek jest taki: „Sanacyjni" konserwatyści są zdania, że cenzus orderowy jest niesprawiedliwy, możliwy natomiast i nawet potrzebny, byłby cenzus majątkowy i wykształceniowy. P. SŁAWEK, naodwrót, uważa, że pożyteczny i konieczny jest cenzus orderowy, niesprawiedliwy zaś i tworzący nierówność byłby cenzus majątkowy i wykształceniowy. Musimy przyznać, że— jeśli chodzi o negatywną część tych sprzecznych pomiędzy sobą opinji — zarówno pp. konserwatyści, jak p. pułk. SŁAWEK, mają — rację, gdyż wszelkie cenzusy wogóle przekreślają oparty na zasadzie sprawiedliwości demokratyczny postulat równości głosowania do ciał ustawodawczych. Trudno tylko zrozumieć, w jaki sposób dwie tak odmienne w tej samej kwestji opinje — pp. konserwatystów i p. SŁAWKA — zdołają się pomieścić w ramach tej samej „ideologji", a nawet — tego samego klubu parlamentarnego. Niepomyślny to omen dla przyszłych losów Carskiej konstytucji w obec-

Kłopot, który Hitlerji sprawił Mussolini

Jest w Wiedniu pisarz PAUL FRISCHAUER, który austrjacką literaturę nacjonalistyczną zbogacił życiorysem księcia Eugenjusza. Obecnie autor ten pracuje nad biografją Garibaldiego i jest w nielada kłopocie. Frischauer jest Żydem, słusznie więc obawia się, że mające się ukazać dzieło jego zostanie w Niemczech zbojkotowane, jako napisane przez żydowskiego autora.

Frischauer był niedawno w Rzymie, gdzie na audjencji u MUSSOLINIEGO wywnętrzył się z tej swojej obawy. Mussolini uspokoił go i przyrzekł napisać przedmowę do życiorysu Garibaldiego, dodając, że z taką przedmową Niemcy książki Frischauera nie spalą.

Słabość, jaką Mussolini okazuje względem niektórych Żydów, sprawi jego hitlerowskim przyjaciołom nielada kłopot.

Już raz mieli kłopot z generałem BALBO, który — jak wiadomo — jest Żydem. Dyskretnie o tem przemilcza się w Niemczech, a gdy kto odważy się o tem wspomnieć, tego zamykają w więzieniu za zdradę stanu.

GOERING, który publicznie przysiągł, że póki życia nigdy żadnemu Żydowi ręki nie poda, publicznie serdecznie ściskał dłoń Balbo. Widocznie na czas pobytu w Niemczech Balbo zmienia swoją rasę...

Z Frischauerem sprawa przedstawia się trudniej. Nie spali się przecież książki z przedmową Mussoliniego. Pozostaje jedyne wyjście: każdego, kto śmie twierdzić, że Frischauer jest Żydem, zamknie się do paki.

Szał histerji

Dziennik „BASLER NACHRICHTEN" przeprowadza na łamach swych dyskusję czytelników na temat Trzeciej Rzeszy. I oto, jakie pismo otrzymał dziennik ten od jakiejś wściekłej hitleryczki, a raczej histeryczki:

„Dzięki naszemu Cudotwórcy, naszemu Wodzowi, naszemu Ulubieńcowi, przeżywamy obecnie tyle cudów, że nie możemy wyjść ze zdumienia, z ekstazy prawie zbyt mocnej. Kto śmiałby przed paroma jeszcze miesiącami marzyć o tych niemożliwych rzeczach, które ten nadnaturalnej wielkości Bohater dzień w dzień tworzy! Cóż to za Mąż, cóż to za Chrystus, cóż to za Błogosławiony! Możemy tylko modlić się: Boże, zachowaj i wspieraj Go dla naszego narodu, któremu przywróciłeś łaskę, gdy wszystko zdawało się już łamać i mieć ku końcowi. Niechaj błogosławieństwo Twoje spoczywa nad Jedynym, którego zesłałeś nam dla zbawienia naszego, gdy już biła dwunasta, na którego wcale nie zasłużyliśmy z Jego czystością, wspaniałomyślnością i dobrocią, z niewymownie wspaniałem przywództwem!

Jesteśmy tak szczęśliwi pod tym błogosławionym Mężem — my, którzy byliśmy zdeptani, pogardzani, wyszydzeni i zgubieni, — znowu staliśmy się „ludźmi", których Bóg upodobał sobie, by ich przy życiu utrzymać, kiedy my wszystko to, co przedtem było dla nas wzniosłe i święte rzuciliśmy za burtę.

Jakiż to Ulubieniec Boga! Jakiż to Ulubieniec Narodu! I ten Największy z całej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości należy do nas! Do nas! Czy to nie nadmiar szczęścia? Czy zasłużyliśmy na to? Czy to nie wyjątkowa łaska?

Może Panowie mnie wyśmieją — nie szkodzi. Śmiejcie się Panowie. My również znowu się śmiejemy i kwitniemy w błogiej ufności, jaką pokładamy w tym Jedynym, naszym Zbawcy i Wyswobodzicielu, naszym naszym kanclerzu, naszym Bohaterze!"

Trudno sobie wyobrazić szał, w jaki wpadłaby ta histeryczka, gdyby na własne oczy ujrzała Führera (Wodza).

Na froncie pracy

Tomaszów

SPRAWA ZATRUDNIENIA WYDALONYCH ZA STRAJK.

Na skutek interwencji związków zawodowych zostało zatrudnionych od poniedziałku, 14 b. m., dalszych 50 robotników z pośród wydalonych za strajk w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu.

Jeszcze 140 robotników oczekuje przyjęcia i jeśli dyrekcja fabryki nie będzie robić dalszych trudności, to mogą być oni zatrudnieni już od 1 września całkowicie.

Łódź

KOMISARZ MIASTA ŁODZI ZAWIESZA ROBOTY PUBLICZNE.

Komisarz m. Łodzi nosi się z zamiarem przerwania robót publicznych już z dniem 1 września r. b., a to z powodu, że robotnicy sezonowi **nie chcą zgodzić się** dobrowolnie na obniżkę dniówki z 5 zł. na 4 zł.

Międzyzwiązkowa Komisja Pracowników Miejskich, istniejąca na terenie Łodzi, w wyniku narad z poszczególnemi grupami robotników sezonowych, kategorycznie **przeciwstawiła się** zamierzonej obniżce płac i interwenjowała u komisarza m. Łodzi, p. Wojewódzkiego.

STRAJK W WIELKIEJ WACIARNI ŁÓDZKIEJ.

W Łodzi w fabryce waty i watoliny „Vesta" wybuchł strajk robotników, obejmując przeszło 50 osób.

Strajk wybuchł wskutek bezpodstawnego wypowiedzenia pracy jednej z robotnic.

Klasowy Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego, do którego waciarze wchodzą, jako sekcja, interwenjował u właścicieli fabryki, a następnie skierował sprawę do Okręgowego Inspektora Pracy.

Redukcje płac w Monopolu Tytoniowem nie dotkną dygnitarzy

W związku z rozporządzeniem p. Prezydenta ogłoszonem w „Monitorze" styczniowym r. b. o uposażeniu pracowników przedsiębiorstw i monopoli państwowych, dyrekcja Monopolu Tytoniowego wypowiedziała w dniu 1 czerwca dotychczasowe umowy wszystkim pracownikom, z którymi zawarte zostaną umowy na nowych podstawach od 1-go września r. b.

Nowy typ przewiduje redukcje dotychczasowych uposażeń pracowników monopolowych średnich i niższych kategorji, **pozostawiając uposażenia naczelników wydziałów, wicedyrektorów i dyrektorów bez zmian.**

W Monopolu Tytoniowym spodziewają się, że przy sposobności odnawiania umów, dyrekcja skorzysta z wygaśnięcia umów starych i zwolni w dniu 1-go września kilkunastu urzędników centrali.

Usprawnianie zakładów Kruppa

W połowie maja r. b. zakłady Kruppa włożyły w inwestycje mające na celu usprawnienie tych zakładów przeszło 5 i pół miljona marek, obecnie zaś uchwalono asygnować na ten sam cel dalsze 4,5 miljona marek.

Zakłady Kruppa uchodzą w Niemczech za jedne z najlepiej zorganizowanych, które w ostatnich latach przy najlepszej konjunkturze nie mogły wyzyskać całej swej zdolności wytwórczej. Zachodzi więc pytanie, w jakim celu włożono obecnie w zakłady te 10 miljonów?

Odpowiedź na to łatwo znaleźć, jeśli się zwróci uwagę na wielkie zbrojenia, jakie hitlerowskie Niemcy zaczęły przeprowadzać. Zakłady Kruppa niewątpliwie przygotowują się do produkcji na czas wojenny, a to, że inwestycje te już obecnie w przyśpieszonem tempie przeprowadzają, dowodzi niezbicie, jak wielkie niebezpieczeństwo wojenne stanowią Niemcy hitlerowskie.

Goebbels pozazdrościł Hitlerowi dochodów

W Niemczech jest tajemnicą publiczną, jak olbrzymie dochody ciągnie „Wódz" ze swych wydawnictw. Minister propagandy **Goebbels** uważa, że on też nie jest od macochy i także chciałby zarabiać. Zaczął on tedy wydawać miesięcznik, którego egzemplarz będzie wprawdzie kosztował zaledwie 30 fenigów, ale który wszyscy funkcjonarjusze partji obowiązani będą czytać. Funkcjonarjuszów partyjnych liczy ruch hitlerowski 200,000 obliczają więc, że nakład miesięcznika wyniesie 250.000, a dochód miesięczny ministra propagandy z tego źródła obliczają w Niemczech na 25.000 marek.

Ci „odnowiciele" i „budziciele" Niemiec potrafią jednak chodzić koło swoich interesów.

Katastrofa w Alpach

W Alpach berneńskich koło Samaden **4 ch nauczycieli angielskich z Eton** zginęło podczas wyprawy.

Anglicy, którzy od 10-ciu dni bawili w Szwajcarji, usiłowali wspiąć się na szczyt Roseg. Od 2-ch dni nie było od nich żadnych wiadomości. Wczoraj kolumna ratownicza odnalazła ciała Anglików w przełęczy górskiej.

P. Łunaczarskij wskutek choroby nie przybył na kongres historyków

Delegacja uczonych sowieckich na kongres międzynarodowy historyków w Warszawie przybyła w dniu 19 sierpnia do Warszawy. W skład delegacji wchodzą uczeni rosyjscy: pp. Dierżawin, Łukin, Gorin, Pankratowa. Według informacyj, jakie nadeszły do Warszawy, nie należy się liczyć z udziałem w kongresie p. *Łunaczarskiego*, — który musiał odwołać swój wyjazd do Warszawy wskutek choroby.

Co się tyczy udziału w kongresie znanego historyka, prof. Oldenburga i p. Preobrażenskiego, to w chwili obecnej nie wiadomo jeszcze, czy przybędą oni do Warszawy. (PRESS).

Wolny obszar celny w porcie gdańskim

Otwarcie wolnego obszaru celnego w porcie gdyńskim dla nawigacji nastąpi już w niedługim czasie, po ukończeniu prac technicznych.

Wolny obszar celny w Gdyni obejmuje basen imienia ministra Kwiatkowskiego oraz nadbrzeża Stanów Zjednoczonych, czesko - słowackie i znajdujące się jeszcze w budowie nabrzeża północno zachodnie tegoż basenu wraz z terenami, które do nich przylegają.

Na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych obszar ten posiadać będzie 4 magazyny o łącznej powierzchni 45000 m. kw., w tem 1 magazyn długoterminowy dla bawełny oraz trzy dla ładunków drobnicowych. Magazyny te są jeszcze częściowo w budowie. Wykończenie ich nastąpi w końcu bieżącego roku.

(PRESS).

Wznowienie rokowań gospodarczych z Francją

Rokowania polsko - francuskie o rewizję traktatu handlowego, przerwane w końcu maja r. b., mają być wznowione w Paryżu z początkiem września, prawdopodobnie 5 września. Rokowania te będą więc dalszym ciągiem rokowań majowych, które uległy przerwie ze względu na bliski wówczas termin obrad londyńskich.

Pożar na jachcie
Dyplomaci skakali do wody

W Cannes wybuchł pożar na yachcie motorowym podsekretarza stanu **Patenotre.**

Na statku, który był oddalony o 160 metrów od brzegu, znajdowało się 150 osób.

Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej, ogień szerzył się z wielką szybkością. Goście podsekretarza stanu, w tej liczbie wielu dyplomatów z żonami, musieli skakać do wody i płynąć do brzegu.

Żona sekretarza ambasady angielskiej, która nie umiała pływać, została przeniesiona przez swych towarzyszy na brzeg.

Statek zaopatrzony w silnik 250 HP. spłonął doszczętnie i zatonął.

Gandhi głoduje

Z Bombaju donoszą: Mahatma **Gandhi**, który głoduje już 48 godzin, jest niezwykle osłabiony. Gandhim opiekuje się jego sekretarz, **Desay.**

Władze więzienne zaprzeczają kategorycznie wiadomości, według której wobec Gandhiego miano zastosować przymusowe odżywianie.

W piątek odwiedził Gandhiego jego przyjaciel, pastor **Andrews**, który przybył w czwartek z Anglji do Poony. Andrewsowi udzielono pozwolenia na widzenie się z Gandhim pod warunkiem, że nie opublikuje on treści rozmów, przeprowadzonych z Mahatmą.

Jeszcze o przyczynach klęski socjalistów niemieckich

Numer czerwcowy *„Kampfu"* zawiera nader ciekawą pracę Karola *Kautsky'ego* n. t. przyczyn i skutków zwycięstwa ruchu hitlerowskiego w Niemczech.

Kautsky po kolei omawia przyczyny wzrostu partji hitlerowskiej, przyczem wskazuje na: 1) niesłychany kryzys i bezrobocie i związane z niemi zjawiska „zdeklasowania" warstw średnich; 2) traktat wersalski, który upokorzył moralnie Niemcy i który zostawił wiele niestłumionych ognisk — zarzewia przyszłych wojen; 3) bandy wojskowych, które ani psychicznie ani gospodarczo nie mogły znaleźć dla siebie miejsca w procesie pokojowym produkcji i wymiany; 4) głębokie niezadowolenie mas z poszczególnych partyj, nie wyłączając socjalistów, które się zużyły i „zgrały" parlamentarnie a które w niczem nie poprawiły ich sytuacji gospodarczej; 5) rozbicie klasy robotniczej na dwa zwalczające się obozy, socjalistyczny i komunistyczny.

Otóż na tle tak ponurem zjawia się partja która obiecuje, z dnia na dzień, natychmiast, pracę i chleb, zrównanie Niemiec z innemi narodami, znajduje wiele miejsca dla bezrobotnych band w rozmaitych szturmówkach; partja która się nie zużyła parlamentarnie, partja, która obiecuje złote góry szczęścia. I oto jesteśmy świadkami, jak psychoza i szał hitlerowski ogarnia połowę narodu niemieckiego.

Jeśli do wyżej wspomnianego splotu przyczyn, dodamy ostatnią, ale niemniej istotną: objęcie przez hitlerowców aparatu państwowego przed wyborami, będziemy mieli prawie wyczerpujący obraz przyczyn zwycięstwa hitlerowców.

Następnie *Kautsky* zajmuje się zagadnieniem: czy słuszne są zarzuty, czynione przywódcom socjalistów niemieckich, że nie stanęli na wysokości zadania i że dzięki ich taktyce hitleryzm zwyciężył. *Kautsky* wspomina o spotykanym bardzo często w zarzutach argumencie „puczu Kappa" z 1921 r.

Widzicie — powiadają krytycy socjalistów niemieckich — gdy reakcja niemiecka w 1921 r. drogą zbrojnego powstania usiłowała zdobyć władzę, wystarczyło wezwanie socjalistów do generalnego strajku, aby je stłumić po kilku dniach. I w obecnych czasach partja socjalistyczna, gdyby chciała odwołać się do mas, potrafiłaby zwyciężyć ruch hitlerowski.

Na to *Kautsky* odpowiada: niema żadnych podstaw, aby twierdzić, że wodzowie partji się zmienili; mniej więcej te same osoby stoją obecnie na czele obu robotniczych partyj, co i wtedy; żadnych specjalnych danych, któreby pozwalały wysnuć wniosek, że ci wodzowie się zmienili, absolutnie niema. Natomiast — powiada *Kautsky* — zmieniło się stanowisko mas. W roku 1921 masy szły za socjalistami; komuniści czuli się wówczas tak na siłach, że urządzili zbrojne powstanie w Zagłębiu Ruhry. W latach 1932 i 1933 masy, co znalazło wyraz w kolejnych wyborach do parlamentu, na prezydenta, ponownie do parlamentu, szły za *Hitlerem*, a przeciw socjalistom i komunistom. Akcja tych partyj na rzecz zlikwidowania hitleryzmu natrafiłaby na opór i sprzeciw mas i musiałaby się załamać.

Oto są pokrótce poglądy *Kautsky'ego* na przyczyny zwycięstwa *Hitlera* i jego ruchu, a klęski socjalistów niemieckich.

Obraz przyczyn i tła, podany przez *Kautsky'ego*, nie jest zupełny.

O Niemczech należy wciąż pisać; poszukiwać prawdy do głębi; wniknąć w najgłębsze przyczyny klęski socjalistów.

Jeszcze może nigdy bardziej, niż w chwili obecnej, gdy klasa robotnicza Niemiec przeżywa swoją tragedję, czujemy, jak silny jest węzeł międzynarodowego braterstwa robotników całego świata. W wielkich chwilach przełomowych wychodzi na jaw głębokie uczucie solidarności międzynarodowej robotników, uczucie, które sprawia, że klęska, poniesiona przez jedną z armij walczącego proletarjatu, jest odczuwana przez proletarjuszy innych krajów, jako własna klęska.

W takich przełomowych chwilach odczuwamy wszyscy potrzebę silniejszego zwarcia szeregów i przygotowania się do dalszych walk, dzielenia się wspólnemi doświadczeniami i zastanawiania nad tem, dlaczego było tak, a nie inaczej, i co zrobić, aby błędy przeszłości się nie powtórzyły.

Dlatego żaden autorytet osobisty nie powinien nam stać na przeszkodzie; jeśli chcemy się nauczyć czegoś, winniśmy mieć na względzie jeden jedyny autorytet: autorytet prawdy.

Gdy się czyta rozprawę *Kautsky'ego*, mimowoli dochodzi się do wniosku: no tak, co się w Niemczech stało, stać się musiało, bo swoje miało przyczyny! Ma się wrażenie, że to, co obecnie się dzieje, jest koniecznością, przeciw której nic zdziałać nie można. Jakiś fatalizm wieje z każdego wiersza rozprawy!

Otóż takie przedstawienie obrazu klęski niemieckiej, lub co na jedno wychodzi, przyczyn zwycięstwa ruchu hitlerowskiego, niezupełnie odpowiada rzeczywistości. *Kautsky* pomija jedną z najistotniejszych przyczyn: błędną taktykę socjalistów. Zdajemy sobie sprawę z błędów komunizmu, ale waga rola i możliwości socjalizmu były znacznie większe, i do socjalistów przykładamy większą skalę wymagań.

A. Renn.
(Dok. nast.)

Ile dały wpływy z danin i monopolów w lipcu r.b.

Podatki bezpośrednie dały dochodów w lipcu r. b. ogółem 37,013,000 zł. wobec preliminowanych 36,575,000 złotych. Z tego przypada na podatek gruntowy 3,500,000 złotych, od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich 5 miljonów, podatek przemysłowy 17 miljonów, dochodowy 9,5 miljonów, wojskowy 10,000 złotych, nadzwyczajny od niektórych zajęć zawodowych 110 tysięcy złotych, od kapitałów i rent 550 tysięcy zł., odsetki za zwłoki, kary i grzywny wynosiły 1 miljon złotych, a podatek od energji elektrycznej — 350 tysięcy złotych.

Podatek majątkowy, preliminowany w wysokości 257 tysięcy złotych, dał 700 tysięcy złotych, a podatki pośrednie t. j. od wina, piwa, octu, cukru, drożdży, olejów mineralnych, zapalniczek, oraz opłaty akcyzowe, patentowe dały łącznie **11,727.000** złotych zamiast **13,204,000** złotych. Wpływy z ceł wynosiły 9 miljonów zł., z opłat stemplowych i danin pokrewnych wpłynęło 8 miljonów zł., nadzwyczajny dodatek do danin wynosił 4,664,000 zł., danina lasowa — 17 tysięcy zł.

Monopole dały ogółem w lipcu 47,380,000 zł. zamiast preliminowanych 50 miljonów złotych. Jedynie tylko monopol solny przyniósł preliminowany dochód w wysokości 4,080,000 zł., natomiast monopol tytoniowy zamiast preliminowanych 28,997,000 zł. dał tylko 26 miljonów zł., spirytusowy dał 16 miljonów, czyli o 36 tysięcy złotych mniej, niż preliminowano, monopol zapałczany nie dał żadnych dochodów w lipcu, a loterja państwowa dała dochód w wysokości preliminowanej, czyli 1.300 tys. złotych.

Ogółem wpływy z danin i monopolów w lipcu wynosiły **118,501,000 zł.**, podczes gdy ministerjum skarbu preliminowało wpływy z tych źródeł w wysokości **121.394.000 złotych.**

Międzypaństwowy układ o ulgach celnych i kompensacie sowieckie w Polsce

Zamówienia, udzielone wiosną roku bieżącego przez sowieckie organizacje przemysłowe polskiemu przemysłowi hutniczemu, uwarunkowane były udzieleniem stronie sowieckiej przez Polskę kompensaty importowej, oraz specjalnych ulgowych taryf celnych przywozowych. Rozmowy na temat wysokości ulgowych stawek celnych dla importu towarów sowieckich do Polski dobiegają obecnie końca. Pomyślnie zostały również załatwione w rozmowach między sowiecką misją handlową a powołanemi czynnikami polskiemi kwestje, związane z udzieleniem przez Polskę specjalnych kontyngentów przywozowych dodatkowych dla wyrobów sowieckich.

W najbliższym czasie — jak informują agencję PRESS — wszystkie wyżej poruszone zagadnienia zostaną ujęte w formę układu. Między Minister. spraw zagranicznych, a poselstwem Związku Sowieckiego w Polsce nastąpi wymiana not, w których zostaną wyszczególnione zarówno pozycje ulg celnych, przyznanych importowi sowieckiemu do Polski, jako też ilości kontyngentów towarowych, dopuszczonych do Polski z obszaru państwowego sowieckiego.

Jak słychać — kontyngenty te mają wynosić wartość od 10 do 15 miljonów złotych. Będą one obejmowały głównie: futra surowe i wyrobione, gatunki luksusowe ryb w rodzaju jesiotrów, bieługi i t. p., oraz filmy produkcji sowieckiej. Filmy te będą mogły być wyświetlane w Polsce na zasadach dotychczasowych, t. j. po dopuszczeniu ich przez cenzurę filmową. Układ o ulgach celnych dla importu sowieckiego do Polski wymagać będzie ratyfikacji przez p. Prezydenta Rzplitej.

Jutro o świcie widoczne będzie w Polsce zaćmienie słońca

Jutro, w poniedziałek, będziemy świadkami częściowego zaćmienia słońca. Zaćmienie to widoczne będzie w wąskim pasie, ciągnącym się do ujścia Nilu poprzez północną część Arabji, Persję, północne obszary Indji Zachodnich, Indje Wschodnie, Borneo do Australji.

U nas w czasie maksymalnej fazy zakrycia około trzecia część średnicy tarczy słonecznej przykryta będzie przesuwającą się przed nią tarczą księżycową, przyczem wypada zaznaczyć, że w południowo - zachodnich połaciach Polski faza maksymalna jest większa, a najmniejsza jest w północno-wschodnich obszarach Polski.

Celem obserwacji ciekawego zjawiska astronomicznego należy więc wcześnie wstać, wschód słońca następuje bowiem owego dnia na obszarze Polski około godziny 4-tej minut 30, na wschodzie wcześniej, już krótko po 4-tej a na zachodnich rubieżach później, krótko przed piątą. Moment maksymalnej fazy nastąpi około godziny 5-tej minut 11, zaś koniec zaćmienia o godzinie 5-tej minut 58. Zwrócić należy uwagę, że patrzenie na lśniący dysk słoneczny nieuzbrojonym wzrokiem, grozi jego utratą.

Przegląd prasy

NIECH ŻYJE HITLER I PIŁSUDSKI.

Pisaliśmy o przedziwnej serdeczności, z jaką przyjmowano w **Polsce** hitlerowską młodzież gdańską, która spędziła parę tygodni w obozie w Mszanie Dolnej, gdzie młodzi hitlerowcy bez przeszkód i wśród aplauzu „sanacyjnego" otoczenia mogli dowoli krzyczeć: **„Heil Hitler"**, a w swych podróżach po kraju byli pilnie strzeżeni przez policję, aby nie mogli się zaznajomić z prawdziwemi nastrojami polskiej ludności w stosunku do brunatnych koszul i sztandarów ze swastyką.

Wycieczka ta zakończyła się niezwykle charakterystycznie w **Gdańsku.** — Czytamy o tem w **„Wieczorze Warszawskim"**:

Na dworcu powracającą młodzież powitał zastępca komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, radca Zientkiewicz, a w imieniu prezydenta senatu wiceprezydent dr. Greiser. W gorącem przemówieniu, wygłoszonem do niemieckiej i polskiej młodzieży gdańskiej dr. Greiser podkreślił znaczenie pokojowego współżycia Gdańska z Polską i na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć *„pełnego chwały marsz. Piłsudskiego oraz najlepszego żołnierza frontowego Adolfa Hitlera"*.

To ostatnie mówi samo za siebie.

LUDOWCY A BEBECHOWY PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI.

„Zielony Sztandar" tak charakteryzuje stosunek **Stronnictwa Ludowego** do ogłoszonego przez p. **Sławka** projektu zmiany konstytucji:

„Liczba członków „elity", którąby decydowała o składzie pierwszego senatu, po uchwaleniu nowej sanacyjnej konstytucji, wynosiłaby nie więcej jak 30 tysięcy osób. Senat więc wybrany przez 30 tysięcy osób, miałby te same prawa—co Sejm, wybrany w drodze wyborów powszechnych przez naród liczący 32 miljony obywateli.

Po to tworzy się „elitę", aby z niej stworzyć kadry ochronne przed wpływem szerszych mas obywateli, wśród których największą liczbę stanowią chłopi, na sprawy państwa.

Dlatego nowy projekt konstytucyjny p. Sławka, chłopi przyjmą jako nowy zamach na ich prawa obywatelskie.

PRZEDZIWNE PRETENSJE.

Obóz sanacyjny lubi konspirować swe zamiary. Metoda zaskakiwania jest ulubionym sposobem działania wodza tego obozu. Wystąpienie p. **Sławka** na Zjeździe Legjonistów nie odbiegało pod tym względem od szablonu. P. **Sławek** nie przedstawił całości projektu **B. B.**, dotyczącego zmiany **konstytucji.** Ujawnił tylko dwie kwestje: że obóz sanacyjny wypowiada się za jedynowładztwem **Prezydenta** i że **Senat,** składający się z „elity", wybranej przez odznaczonych orderami „Virtuti Militari" i „Krzyżem Niepodległości" ma być równouprawniony z **Sejmem.** Więcej p. **Sławek** nic nie powiedział. Inne szczegóły bebechowego projektu okryte są mgłą tajemnicą.

Nic też dziwnego, że prasa opozycyjna zajmowała się jedynie owemi dwoma szczegółami, które podał do wiadomości p. **Sławek.** O innych, jak również o całości pisać nie mogła, bo całość ta jest nieznana.

Tymczasem **„Gazeta Polska"** strasznie się oburza na opozycje, że ta czepia się szczegółów, krytykuje projekt „krzyżowego Senatu" (ładny szczegół Przyp. Red.) a nie zajmuje się całością projektu klubu B.B.

Dzika zaiste pretensja. A powstaje ona stąd, że złość odbiera organowi pułkownikowskiemu spokój i zdrowy rozsądek. Nic dziwnego, że **„Gazeta Polska"**, jest niezadowolona, bo „genjalny" projekt p. **Sławka** został przez całe społeczeństwo przyjęty wrogo. Nawet w samej „sanacji" wywołał niezadowolenie i sprzeciwy.

Dlatego „Gazeta Polska" miota się jak szalona i bełkocze w niezrozumiały sposób, rzucając wymysły na lewo i prawo. Ba nawet wspomina sanacyjny bólów ból: przekroczenia budżetowe Trybunał Stanu.

Złość na zdrowie nie wychodzi.

POLITOWANIA GODNA ROLA KONSERWATYSTÓW.

W związku z zastrzeżeniami **„Czasu"** na temat „krzyżowego Senatu" i wynikłą stąd polemiką między tym pismem, a drugim organem „sanacyjnego" konserwatyzmu — **„Kurjer Bydgoski"** pisze o upokarzającej sytuacji w jakiej znaleźli się konserwatyśsi polscy:

„Jest faktem, że konserwatyzm polski przeżywa tragiczny moment kryzysowy. Dostrzega też zapewnie niejeden co przytomniejszy zwolennik myśli konserwatywnej, że dla konserwatyzmu polskiego nadszedł moment całkowitej prawie zagłady. W obozie rządzącym pokutują ciągle różne nawyczki i przyzwyczajenia, które muszą budzić odrazę w prawowiernym konserwatyście. Cóż jednak mają czynić konserwatyści dzisiaj, nie mając prawie odwrotu? Muszą słuchać, płacić i — milczeć... Albo już w najgorszym razie rozważać w skrytości ducha wszystko, — o czem i jak pisze dla nich krakowski „Czas"... Boć chyba nie bawić oczy harcami, jakie wyczynia młode źrebię na zielonej łączce wileńskiego konserwatyzmu...

Polski konserwatyzm jest dzisiaj raczej od parady w rydwanie rządów dzisiejszych w kraju, ale nie od jakiejś czynnej roli w polityce. Czasów, które Polska przeżywa, konserwatyzm polski najzupełniej nie zrozumiał. I to właśnie stało się przyczyną jego tragicznych pomyłek".

DEFICYT.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r. budżetowego deficyty wynosiły w kwietniu 15,6 miljonów, w maju 24,5 w czerwcu 26,2 miljonów.

W związku z tem ABC pisze:

„Osiągnęliśmy zatem pewną stabilizację... deficytów, choć z tendencją jeszcze lekko zwyżkową. W porównaniu z rokiem ubiegłym kiedy deficyty wyniosły za 4 miesiące 75 miljonów, rok bieżący z przeszło 90 miljonami przedstawia znaczne pogorszenie. I jeśli rok ubiegły zamknął się niedoborem 242 miljonów, to w roku bieżącym musimy się liczyć z deficytem 300-miljonowym".

Co będzie z tym deficytem. Sytuacja nie przedstawia się wesoło, bo jak pisze ABC:

„Rezerwy kasowe już się skończyły, emisja bonów skarbowych już niezadługo wyczerpie cały swój 200-miljonowy kontyngent. Na jesieni trzeba będzie uciekać się do dalszych kredytów nadzwyczajnych albo pójść na nowe radykalne środki oszczędnościowe".

Nie ulega kwestji, że ta równowaga budżetowa, którą do niedawna tak „sanacja" się szczyciła wzięła w łeb.

Tak kończy się jeszcze jedna z legend.

S-ek.

Świat w zdarzeniach

Depesze—Telefony—Wiadomości radjowe

CHRYSTUS MUSI BYĆ BLONDYNEM Z NIEBIESKIEMI OCZAMI I OZDOBIONY SWASTYKĄ!!!

Minister propagandy Rzeszy dr. **Göbels** wydał rozporządzenie, zezwalające na odbywanie przedstawień pasyjnych w Oberamergau pod tym warunkiem, że **rolę Chrystusa grać może tylko blondyn z niebieskiemi oczami. Szaty Chrystusa muszą być ozdobione odznakami hitlerowskiemi.** Również otaczający Chrystusa apostołowie muszą przedstawiać tym czysto germański. Jedynie Judasz ma być typem wybitnie semickim.

SAM JEDEN PRZEZ ATLANTYK NA MAŁEJ SZALUPIE

Do Nowego Jorku przybył Martin **Marie,** artysta-malarz francuski, który przepłynął Atlantyk same jeden na małej szalupie. Martin **Marie** wypłynął z Brestu. okrążył brzegi Madery, San Domingo i Fort de France, przepływając 2850 mil w ciągu 29 dni, co stanowi rekord przepłynięcia Atlantyku przez pojedyńczego człowieka w małej szalupie.

KILKASET TRUPÓW W IRAKU

W północnym Iraku wskutek napadów Kurdów znaleziono kilkaset trupów. Jak przypuszczają, są to ofiary zaciętej walki a nie masakry.

BUNT WIĘŹNIÓW AMERYKAŃSKICH

W miejscowości Petros w stanie Tennesee zbuntował się oddział, złożony ze 184 więźniów, zatrudnionych w jednej z miejscowych kopalń węgla. Więźniowie, niezadowoleni z traktowania ich, postanowili na znak protestu nieopuszczać szybów. Dyrektor zakładu karnego zarządził wstrzymanie wydawania racyj żywnościowych więźniom tak długo, dopóki nie wyjdą oni z pod ziemi.

ŁUNACZARSKIJ POSŁEM ZSRR W HISZPANJI

B. komisarz oświaty **Łunaczarskij** ma być mianowany ambasadorem ZSRR w Hiszpanji. Podobno rząd **Azany** udzielił już agrement.

KONFERENCJA LONDYŃSKA KOSZTOWAŁA POLSKĘ SETKI TYSIĘCY ZŁOTYCH

W wydatkach Ministerjum Spraw Zagranicznych w r. b. przewidziana została suma miljona złotych na udział polskich delegacyj w międzynarodowych konferencjach i zjazdach. Poważną część tego kredytu pochłonie odbyta w czerwcu światowa konferencja gospodarcza w Londynie. Jedynie koszt pobytu delegacji polskiej w Londynie wyniósł około 150.000 zł.

Robotnicy niemieccy walczą dalej

Mimo szalejącego teroru robotnicy niemieccy nie zaniechali walki z hitleryzmem nawet na terenie samej Rzeszy. Świadczą o tem poniższe depesze.

Akcja policyjna przeciwko marksistom doprowadziła ostatnio do wykrycia w Szczecinie tajnego składu amunicji, zawierającego m. in. **jeden centnar materjałów wybuchowych.** Dwuch oskarżonych o ukrywanie tego magazynu aresztowano.

Również w Duesseldorfie znaleziono **większy zapas broni, zamurowanej w klatce schodowej jednego z domów.** Dwuch robotników, którzy współdziałali przy zamurowaniu tego składu aresztowano.

Znaczną ilość bibuły agitacyjnej skonfiskowano w Berlinie, aresztując przytem 4 osoby.

W miejscowości Hochheim nad Menem nieznani sprawcy **ranili śmiertelnie członka oddziału szturmowego.** Policja wyznaczyła wysoką nagrodę za wykrycie sprawców.

Według doniesień z Wanne Eickel, podejrzany o zamordowanie hitlerowca komunista **Talarek** został podczas przewożenie do obozu koncentracyjnego **zastrzelony przez konwojentów.** W podobnych okolicznościach został zastrzelony współoskarżony komunista **Bohn.**

Jak donoszą z Piły, aresztowany b. dyrektor izby rolniczej **Krause** podczas transportowania go do więzienia usiłował popełnić samobójstwo, przecinając sobie żyły.

Po Austrji zamach na Szwajcarję

Hitleryzm zagraża coraz bardziej pokojowi świata

NAJAZDY BAND HITLEROWSKICH NA SZWAJCARJĘ

Opinja publiczna w Szwajcarji jest poważnie zaniepokojona ostatniemi zajściami, jakie rozegrały się na granicy Szwajcarji. W ostatnich dniach zanotowano mianowicie następujące incydenty graniczne: dn. 9 b. m. **grupa umundurowanych hitlerowców wkroczyła na terytorjum szwajcarskie w Augst Wylen, dokonywując rewizji w domku dozorcy elektrowni, posądzanego przez nich o komunizm.**

W nocie, skierowanej do rządu szwajcarskiego, poseł niemiecki w Bernie wyraził żal z powodu pogwałcenia granicy i zapewnił, że winni zostaną ukarani. Mimo to

w dniu 14 b. m. strażnicy graniczni niemieccy wylądowawszy na niewielkiej wysepce pośrodku Renu, dokonoli rewizji u wypoczywających tam mieszkańców Bazylei, aresztując 2 robotników pod groźbą rewolwerów.

Dn. 14 b. m. w Kreuzlingen młody chłopiec zerwał chorągiewkę hitlerowską z autobusu niemieckiego, kursującego przez istniejący tam niewielki korytarz, co spowodowało zawieszenie ruchu przez przedsiębiorstwo niemieckie.

Należy dodać, że **granica północna Szwajcarji, posiadając liczne „korytarze" i punkty wolnego tranzytu daje okazje do wielu incydentów.** Nastrój, jaki się obecnie wytworzył na skutek prowokacyj niemieckich przypomina niedawne wypadki w Austrji.

HITLEROWCY CHCĄ OPANOWAĆ SZWAJCARJĘ NIEMIECKĄ

Najpoważniejsze organy prasy szwajcarskiej, jak „ **Neue Zuricher Zeitung"** i **„Gazette de Lausanne"** protestują bardzo energicznie przeciw coraz intensywniejszej propagandzie niemieckiej w kierunku przyłączenia Szwajcarji niemieckiej do Reichu. Dzienniki cytują charakterystyczne głosy prasy niemieckiej oraz zwracają uwagę na szereg objawów zaobserwowanych na terenie Szwajcarji, świadczących o czynnej akcji Niemiec.

Między inemi daje się zauważyć zwięszona niemiecka ekspansja gospodarcza o charakterze wybitnie dumpingowym.

KONFLIKT AUSTRJACKO - NIEMIECKI MOŻE DOPROWADZIĆ DO NIEOBLICZALNYCH NASTĘPSTW

Opinja kół politycznych Francji w sprawie stosunków niemiecko-austrjackich jest niemal jednomyślna. Wszystkie grupy polityczne zaczynają zdradzać poważny niepokój o los Austrji i podkreślając niepowodzenie paktu 4-ch żądają od Quai d'Orsay zdecydowanych kroków w stosunku do Niemiec hitlerowskich. Prasa wszystkich obozów w dłuższych artykułach komentuje wytworzoną sytuację, podkreślając, iż na narady poufne pomiędzy Paryżem, Londynem i Rzymem nie ma już czasu i że należy działać szybko i zdecydowanie, jeśli się nie chce dojść do takiego momentu politycznego w Europie, z kórego wycofać się będzie niesłychanie rudno. Szczególną uwagę poświęcają dziś dzienniki projektowi przekazania sprawy Lidze Narodów, obawiając się, iż na terenie Genewy nie kto inny przegra sprawę, jak właśnie Francja i zwolennicy statut quo w Austji i Europie centralnej.

ZBIRY HITLEROWSKIE OSTRZELIWUJĄ ŻOŁNIERZY AUSTRJACKICH

Onegdaj wieczorem na drodze w pobliżu Saalfelden w Austrji **z zasadzki dano szereg strzałów do oddział 14-u żołnierzy Heimwehry.** Kule raniły przywódcę grupy **Hilzensauera** oraz jednego z szeregowców. Aresztowano podejrzanego o udział w napadzie włościanina Józefa **Schustera,** w którego domu dokonano następnie rewizji, podczas której policja natrafiła na obfity materjał informacyjny, dotyczący zbrodniczej działalności hitlerowców w Austrji.

Strajk w hucie „Pawła"

W hucie „Pawła" z Żorach zastrajkowało około 200 robotników z powodu potrącenia im z zarobków i niewypłacenia 10 proc. poborów. Robotnicy nie opuścili przez cały dzień huty.

Wieczorem strajk włoski został zakończony. Zatarg na tle płac załatwiono w drodze porozumienia się zarządu z robotnikami.

Jubileusz tow. Stążowskiego w Wilnie

W roku bieżącym klasa pracująca Wileńszczyzny obchodziła 10-lecie pracy społecznej tow. **Franciszka Stążowskiego** w organizacjach robotniczych tego terenu.

Tow. **Stążowski** zajął w ciągu dziesięciolecia czołowe stanowiska w wileńskim klasowym ruchu robotniczym.

Od r. 1909 tow. **Stążowski** prowadził nieprzerwanie wytężoną działalność organizacyjną i społeczną w szeregach ruchu kolejarskiego na terenie Małopolski.

Czynny był w **Krakowie, Huciskach, Makowie, Przemyślu** i t. d. W lutym r. 1921 przeszedł do Centrali Z. Z. K. w Warszawie, a od roku 1923 pracuje w okręgu wileńskim.

To też wileńska klasa robotnicza uczciła jubileusz tow. **Stążowskiego** pięknym obchodem, dając wyraz swego uznania dla pracy dzielnego Towarzysza.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA, 20.VIII.

8.50 Program; 9.00 Transmisja z Ostrej Bramy; 10.00 Muzyka religijna z płyt; 10.30 Transmisja z Warszawy; 11.45 Transmisja z Krakowa; 12.15 Program; 12.20 Komunikat meteorologiczny; 12.25 Poranek muzyczny; 14.00 „Kupno ziemi w świetle nowych ustaw i rozporządzeń" wygł. inż. Jan Garszyński; 14.15 Komunikat rolniczo - meteorologiczny; 14.20 Płyty; 14.45 Odczyt rolniczy; 15.05. Muzyka lekka i popularna; 16.00 Radjotygodnik dla młodzieży; 16.15 Transmisja ze Lwowa; 16.30 Recital śpiewaczy Liljany Zamorskiej; 17.00 „Emigracja a bezrobocie" wygł. p. Marja Balzigerowa; 17.15 Muzyka ludowa; 18.00 Muzyka lekka z płyt; 18.35. Program na dzień następny; 18.40 Rozmaitości; 19.00 Słuchowisko; 19.40 Skrzynka pocztowa; 20.00 Koncert; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej" (Tr. ze Lwowa); 22.00 Transmisja z Ciechocinka; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.40 Wiadomości dla komunikacji lotniczej; 22.45 Muzyka taneczna.

Sprawa podpalenia Reichstagu

zostanie wyjaśniona przez Międzyn. Komisję śledczą

Odpowiedź tow. Brantinga na list Nadprokuratora Rzeszy

Ze Sztokholmu donoszą, iż dziennik „DAGENS NYHETER" zamieszcza wywiad swego korespondenta paryskiego z adwokatem BRANTINGIEM, synem zmarłego pierwszego premjera socjalistycznego Szwecji. Adw. BRANTING należy również do stronnictwa socjlnodemokratycznego i jest znany z różnych procesów politycznych. Do Paryża przybył on w związku ze sprawą wyjaśnienia podpalenia Reichstagu. Omawiając list prokuratora Rzeszy BRANTING wyraził zdziwienie, że władze niemieckie, które przetrzymują od dłuższego czasu w więzieniu szeregu osób, podejrzanych o podpalenie Reichstagu, dążą obecnie do dalszego wyjaśnienia sprawy zagranicą.

Co się tyczy meritum sprawy, to żaden z członków komisji prawniczej nie może udzielić indywidualnych wyjaśnień. Obradująca w Paryżu komisja śledcza, złożona z prawników, ogłosi niebawem wynik swych prac, który rzuci światło na całą aferę.

M. GELER

FRONT WŁOSKI

(WSPOMNIENIA ROBOTNIKA Z WOJNY ŚWIATOWEJ)

Kobiety i wódka

(Dokończenie).

Nareszcie. Wygoleni, oczyszczeni, udajemy się do miejsca naszych westchnień. Maszerujemy czwórkami — cała kompanja pod dowództwem starszego feldfebla. Zatrzymujemy się wreszcie przez samym domem.

Zwykły, piętrowy kamienny domek, nie różniący się niczem od innych domków w tej wyludnionej mieścinie. Nikt nie wychodzi na nasze spotkanie, nie widać też niczyjej twarzy w oknie. Ustawiamy się pojedyńczo. — Długi, jak wąż, niespokojnie drgający szereg.

Przyzwyczailiśmy się już, że do wszystkiego musimy ustawiać się w szereg: do kuchni po obiad, do magazynu, do raportu, do modlitwy, nawet i do kobiety. Tak, tak! W wojsku musi być porządek! Wojsko — to nie żadna cywilbanda.

Podoficerowie ustawiają się w innym szeregu Oni wchodzą o piętro wyżej i mogą pozostać u dziewczynek 15 minut. Szeregowi wchodzą na parter i zostają tylko 10 minut. W wojsku musi być porządek! Albo jest szarża, albo niema! To nie żadna cywilbanda!!!

Drżę na całem ciele. Byle prędzej dostać się do upragnionych drzwi, a stamtąd do środka! Wyobraźnia moja pracuje usilnie. Owładnęła mną niepohamowana jakaś ciekawość i niewysłowiona chęć jak najprędzej dostania się do środka.

— Jak ona wygląda? Stara, czy młoda, blondynka czy brunetka, Niemka czy Włoszka, tęga czy chuda? Jak w mocno wirującym kalejdoskopie, zmieniają się w mojej wyobraźni obraz za obrazem, jeden bardziej wyzywający od drugiego, jeden prędszy od drugiego!

Twarz, fryzura, obnażone piersi, koszula, kolana, łono — to wszystko fruwało i wracało, kołując w moim rozpalonym mózgu, przyprawiając mnie zarazem o zawroty głowy.

***

Już jestem na schodkach. Ot wsuwam się i do sieni. Długi, wąski korytarz. Po lewej i prawej stronie po kilka drzwi numerowanych. Przy samem wejściu do sieni dwuch sanitarnych podoficerów z jakiemiś narzędziami na białym taburecie. Badają, a nuż ktoś z nas jest wenerycznie chory?

Po zbadaniu dostaję numerek. Kieruję się ku drzwiom, na których wisi identyczny numerek. Wchodzę. Znajduję się w maleńkim pokoiku. Ale nie mogę się ruszać z miejsca. Smród i odor walą we mnie, jak ciężkim obuchem. Z gęstych obłoków dymu papierosowego wyłania się naprzód coś w rodzaju nocnej szafki z kuflem niedopitego, mętnego piwa i suto nałożoną popielniczką.

Obok, przy samej ścianie, podarta, mocno zniszczona, staroświecka kanapa, a na niej, rozkraczywszy nogi, leży nawznak jakieś stare, rude czupiradło. Przez niezasłonięte okno (firanek wcale nie było w tym przybytku żołnierskiej miłości) wpada światło dziennego słońca i mogę widzieć dokładnie, w całej swej jaskrawości „objekt miłości", którym mnie uraczyło c. k. dowództwo naszego odcinka frontowego. Trudno było określić wiek tej kobiety. Gęsto nałożona szminka i puder nie zdołały zakryć zmarszczek i fałdów na wynędzniałej, steranej twarzy. Uśmiecha się tak do siebie ten „żeński rodzaj" w jaskrawych, zatłuszczonych fatałaszkach, a oczom moim ukazują się białosine dziąsła, w których sterczy kilka pieńków i widnieje jedna złota korona. Ona nawet nie patrzy na mnie. Zamglone, nieokreślonego koloru oczy utkwiła gdzieś w jakimś punkcie na suficie i zaciąga się resztką papierosa. Nie odrywając wcale oczu od sufitu, zaskrzeczała nagle krótko ochrypłym głosem: „Ano — soldat!" Więcej nic.

Kto wie, ilu już miała dzisiaj tych „soldatów"?! Jej przecież wszystko jedno, jak ten „soldat" wygląda. Nie zaciekawia jej bynajmniej jego twarz, jego oczy, jego włosy. Jej wszystko jedno, jak i nam wszystko jedno, w kogo celuje nasz karabin, na kogo się zamierzamy granatem ręcznym.

My i ona jesteśmy jedną ofiarą tego samego systemu, tego samego ustroju. I nam, i jej wmawiają, że spełniamy zaszczytny obowiązek wobec „Najmiłościwiej nam Panującego", wobec zagrożonej monarchji Habsburskiej. I nas i ją haniebnie i zdradziecko oszukują...

Robi mi się dziwnie głupio i nieswojo na duszy. I kto wie, jak długo byłbym tak medytował i rozważał o tem i owem (wcale nieżołnierskie rozważania), gdyby nie dyżurujący żołnierz (a jakże, i tu też dyżurował żołnierz: toć przecież c. k. zakład), który mocno zapukał do drzwi. Upłynęło już 10 minut — a tu czas (a właściwie następny żołnierz) nagli.

Wychodzę. Kręci mi się w głowie, kolana uginają się pode mną. Gorąco mi i mdło zarazem. Zbiera mi się na wymioty. Szukam też odpowiedniego miejsca i kieruję się odrazu ku drzwiom wyjściowym.

— Hallo, ty! — zawraca mnie z drogi żołnierz sanitarny. — Zbliż się! Dostaniesz zastrzyk dezynfekcyjny!

— Ależ panie kapralu! Ja wcale nie...

— Nie gadać! Prędzej! Mnie chcesz oszukać?!

***

Spoczywam w trawie razem z innymi. Procedura jeszcze widocznie się nie skończyła i wychodzą wciąż żołnierze rozpłomienieni, zmachani, spoceni, ale mocno zadowoleni, jak gdyby wyzbyli się jakiegoś ciężaru. Szczęśliwi ludzie!..

Szosą przejeżdżają dwa ciężarowe samochody, naładowane beczułkami i antałkami. To rum i wódka. A może to dla nas?

— Chłopcy, raj, prawdziwy raj! — drze się z daleka w niebogłosy nasz „zugführer" (plutonowy). — Dostaniemy dziś po 2 pełne manierki rumu i wódki. Sam czytałem rozkaz dzienny!

***

Ustawiamy się w czwórki. Wracamy do kompanji. Wieść o rumie i wódce obiegła już wszystkich. Dostajemy to wszystko późnym wieczorem. Wolno pić, a też się upić! To drugie nawet jest wskazane. Wracamy bowiem na front. I to dziś jeszcze. Wracamy z powrotem do okopów. Do tych samych stęchłych, nędznych dziur, przesiąkniętych krwią, poranych mocno pociskami i granatami, usianych wzdłuż i wszerz kośćmi naszych poniewieranych ciał!

Występ przedstawiciela ZZZ. w Słonimie

(Kor. własna).

W **Słonimie** założony został Z. Z. Z. celem rozbicia PPS i oddziału **Związku Rob. Przemysłu Drzewnego.**

Tak, jak i gdzieindziej, cała działalność ZZZ, w **Słonimie** jest jedną wielką kompromitacją.

Niedawno np. popisywał się tu na szumnie rozreklamowanym „wiecu robotniczym" pan **Pliskowski vel Pluskowski** (ten sam, którego niezaszczytna przeszłość dobrze jest znana robotnikom, choćby tylko.. z wyroków sądowych!!) Mówił niestworzone brednie; wynosił pod niebiosa BB. i ZZZ., oraz rzucał oszczerstwa na organizacje robotnicze.

Pan ten dostał ciętą odprawę od obecnych na sali naszych towarzyszów: **Malca, Germana, Poleszczuka i innych.**

Doprowadziło to do takiej wściekłości p. referenta, że zaczął ciskać się i krzyczeć, ale w przystępie złości przyznał się, że wszędzie spotyka go takie same przyjęcie, jak w **Słonimie.**

W tym momencie, na wezwanie naszych towarzyszów, obecni na sali robotnicy opuścili demonstracyjnie wiec; na sali pozostała grupka ludzi.

Tak to robotnicy przyjmują panów z ZZZ.!

Bezprawia

Komendant posterunku policji w **Stawiskach** (pow. łomżyńskiego) **Bolesław Janeczko, zachowuje się w niedopuszczalny sposób.**

Niestety, ze zrozumiałych względów nie możemy podać dokładnych opisów jego wyczynów; wystarczy nadmienić, że w ciągu ostatnich miesięcy pobił on w nieludzki sposób — i to bez żadnego powodu — członka miejscowej organizacji PPS., tow. **Wacława Szymborskiego** (przy biciu pomagali mu: sierżant 33 p. p. i komendant „Strzelca" w Stawiskach, **Jan Szewczyk, Józef Wieczorek,** członek „Federacji" ze **Stawisk,** oraz posterunkowy **Skórkiewicz).**

Niedawno tenże sam komendant **Janeczko** pobił, a potem ciężko zranił strzałami z rewolweru robotnika **Renika,** członka Ch. D., oraz dwóch chłopców wiejskich.

Do wyczynów kom. **Janeczko** jeszcze powrócimy.

Nie będzie biletów przesiadkowych
tramwajowo-autobusowych

Dyrekcja Tramwajów Warszawskich zaprzecza wiadomości, jakoby miała wprowadzić wkrótce typ mieszany biletu przesiadkowego: z tramwajów do autobusów i odwrotnie. Głównym motywem, podkreślającym niepraktyczność tego projektu jest fakt, że w tej chwili biega po Warszawie około 700 wozów tramwajowych, a zaledwie 5% tej liczby przypada na autobusy.

Zatem publiczność, korzystająca choćby w znikomej liczbie z prawa przesiadania się z tramwaju na autobus — nietylko przetłoczyłaby autobusy, ale w znacznej liczbie nie mogłaby z nich korzystać, co znowu wywołałoby słuszne narzekania.

Dopóki więc stosunek liczbowy wozów autobusowych do wozów tramwajowych nie zmieni się znacznie na korzyść autobusów — nie będzie można mówić o bilecie przesiadkowym typu mieszanego.

Nowy budżet miasta

Zgodnie z wezwaniem prezydenta miasta, wszystkie wydziały administracyjne i przedsiębiorstwa miejskie opracowują obecnie preliminarze budżetowe na r. 1934/35. W najbliższym czasie rozpoczną się posiedzenia komisji budżetowej, w celu kolejnego rozpatrzenia tych preliminarzy. Ukończenie prac komisji przewidywane jest 1 listopada, poczem preliminarz przesłany będzie radzie miejskiej.

Przy opracowaniu preliminarza zastosowane będą dalsze posunięcia oszczędnościowe, zapoczątkowane w 1930 r. Nowy preliminarz musi być niższy od tegorocznego z powodu dalszego spadku wpływów kasy miejskiej.

Rozbiórka wież kościoła św. Florjana

Zgodnie z orzeczeniem specjalnej komisji rzeczoznawców, powołanej przez urząd inspekcyjno - budowlany zarządu miejskiego, przystąpiono już do rozbiórki górnych części (piramidalnej i żaluzjowej) obydwuch wież kościoła św. Florjana na Pradze. Wieże są odpowiednio zabezpieczone rusztowaniami.

Sprawa odbudowy wież zdecydowana będzie po ukończeniu robót związanych z usunięciem zagrożonych wskutek zmurszenia cegły wież.

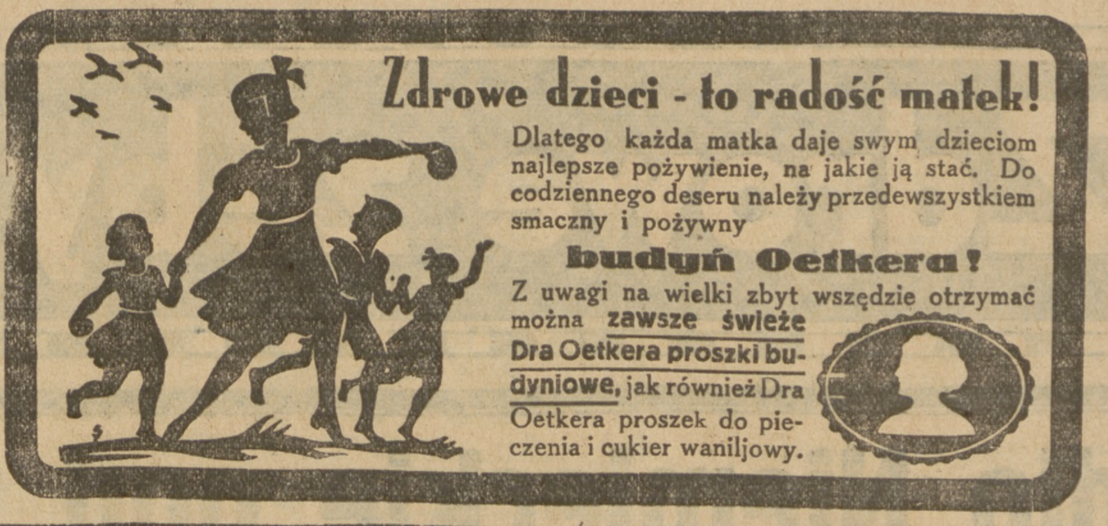
Ostrzeżenie

Ostrzega się Zw. Zawodowe na prow., by nie kierowały brukarzy do Warszawy, wobec strajku brukarzy w Warszawie i okolicach, który trwa już dwa tygodnie.

Rada Zawodowa m. st. Warszawy.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar 6.55 (Bank Polski płaci 6.45); frank francuski 35.03; frank szwajcarski 172.50; funt szterling 29.55; marka niemiecka 211.25; szyling austrjacki 100.75; korona czeska 25.85.



Międzynarodowy Kongres Historyków

WARSZAWA (PAT.). Program międzynarodowego kongresu historyków, rozpoczynającego się już w Warszawie, ustalony został w następujący sposób:

Niedziela, dn. 20 b. m.:

Godz. 21. — Przyjęcie w Resursie Kustoryczne.
pieckiej, wydane przez Polskie Tow. Hi-

Poniedziałek, dn. 21 b. m.:

Godz. 11.30. — Poszedzenie inauguracyjne w wielkiej auli Politechniki. Przemówienie inauguracyjne prezesa komitetu organizacyjnego, prof. Br. Dembińskiego; przemówienie prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza; przemówienie przedstawicieli delegacyj zagranicznych; sprawozdanie prezesa Międzynar. Komitetu Nauk Historycznych prof. Haludana Kohta; wybór przewodniczących i sekretarzy generalnych kongresu.

Referaty: Charles Diehla (Paryż) — „Aktualne problemy historji bizantyjskiej"; Mikołaja Jorgi (Bukareszt) — „Żódła i rozwój idei narodowej ze szczególnem uwzględnieniem Południowego Wschodu Europy"; Stanisława Kutrzeby — „Zasadnicze pojęcia władzy i wolności w historji państw europejskich od wieków średnich do epoki współczesnej.

Godz. 13.30. — Otwarcie międzynar. wystawy geografji historycznej w gmachu Politechniki.

Do niedzieli dn. 27 obradować będą sekcje poszczególne, poczem o godz. 10.30 posiedzenie plenarne z referatami Paul Kehra (Berlin), Pier Silverio Leichta (Bolonia) i A. W. Łunaczarskiego (Moskwa); zgłaszanie wniosków, przyjętych przez komisje; zamknięcie kongresu.

Po zamknięciu obrad w Warszawie, uczestnicy kongresu udadzą się do Krakowa, gdzie dn. 28 b. m. odbędzie się na Uniwersytecie Jagiellońskim posiedzenie plenarne, które zagai rektor Uniwersytetu.

Na posiedzeniu tem wygłoszą referaty pp.: G. P. Gooch z Londynu i M. I. Rostowcew z New Haven.

Po wyroku sądowem

W lokalu sądu grodzkiego I-go oddziału na Pradze, 29-letnia Wacława Wasilewska, bez zajęcia (Annopol, budynek 10), po wyroku sądowym, w przystępie rozpaczy, dostała ataku nerwowego i straciła przytomność.

Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu soli trzeźwiących i bromu, pozostawił W. na miejscu. Następnie policjant przewiózł aresztantkę do więzienia.

Tajemnicza kradzież w „Polskiem Radjo"

W lokalu „Polskiego Radja", gdzie mieści się dyrekcja programowa, w pokoju inspektora audycyj, dokonano w tajemniczy sposób kradzieży około 7.000 zł. gotówką, która przeznaczona była do wypłaty artystom i pracownikom „Polskiego Radja".

Gotówka znajdowała się w kasetce, którą nieznany sprawca otworzył podrobionym kluczem. Zawiadomiono o tajemniczej kradzieży policja oraz urząd śledczy, wszczęły energiczne dochodzenie.

Rutkowska Marja, bezdomna, potrzebuje 5 zł. na kaucję na sprzedaż gazet, aby móc zarabiać na życie. Ofiary dla niej przyjmuje administracja „Robotnika".

Samobójstwa

W mieszkaniu własnem targnął się na życie st. przodownik policji Antoni Szczeciński. Wstawszy rano, w mieszkaniu Szczeciński strzelił do siebie dwa razy. Lekarz Pogotowia stwierdził dwie rany postrzałowe czoła i policzków na wylot. W czasie udzielania pomocy, Szczeciński wołał: „Ratujcie mnie".

Przy ul. Siennej 72, od miesiąca zamieszkiwali na parterze, Icek Moszek Bromberg, kamasznik z żoną, która od pewnego czasu cierpi na neurastenję. Choroba z każdym dniem pogarszała się. Przez noc ubiegłą Brombergowa nie spała, mówiąc mężowi: „Ja nie chcę już żyć". Mąż również całą noc nie spał, czuwając nad żoną. Rano, około godziny 7-ej, Brombergowa, korzystając z chwilowej drzemki męża, wstała z łóżka, wyszła, nie zamykając drzwi. Będąc tylko w szlafroku, Brombergowa udała się na klatkę schodową III-go piętra i wyskoczyła oknem, padając na asfalt podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził skomplikowane złamanie lewego podudzia, oraz złamanie prawego uda. Po opatrunku, przewieziono desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Z braku opieki

Przy ul. Grójeckiej 74, puszczony samopas na podwórze, 5-letni Henryk Wiktorczyk, upadł z wózka i złamał sobie kości prawego przedramienia.

Przy ul. Krochmalnej 43, bawiący się na podwórzu, 3-letni Leonard Bilewski również upadł na kamienie i złamał prawę rękę. Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Co wyświetlają Kina?

ANTINEA: „Król stepów" i „Romeo i Julcia".

APOLLO: „Pod twoją obronę".

ARENA: „Noc na Rivierze".

ATLANTIC: „Szaleństwo amerykańskie".

BAJKA: „Niebezpieczna gra".

CAPITOL: „Eskadra Straceńców" i „Ekstaza".

CASINO: „Grzech miłości".

COLOSSEUM: „Młodość na zamówienie" i rewja „Warszawa musi".

COLOSSEUM MAŁE: „Demon ruchu" i „W krzyżowym ogniu".

CORSO: „Raj podlotków" z Anny Andrą oraz dodatki dźwiękowe.

CRISTAL: „Tom Tyler zwycięża" i polski film.

FAMA: „Gracze w szachy" i „Miljon".

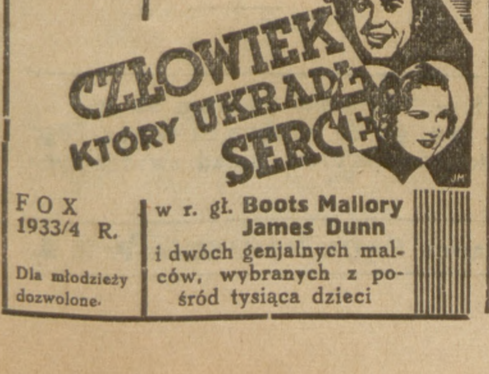
FORUM: „Każdemu wolno kochać".

GLORIA: „Biały mustang" i Legjon ulicy".

HELJOS: „Człowiek małpa".

HOLLYWOOD: „Człowiek który wrócił" i rewja „Górą kobiety".

MAJESTIC: „Człowiek, który ukradł serce".



KOMETA: „Tajemnica dworu Habsburgów" i rewja.

LUX: „Lotnik".

MASKA: „Tabu" i „Biała trucizna".

METROPOLIS: „Legjon walecznych".

MEWA: „Tajemnicza szóstka" i „Liljanka chce się rozwieść".

MIEJSKI: „Naucz mnie kochać".

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6.30.
OKRES LETNICH WZNOWIEŃ.
RAMON NOVARRO
w filmie
NAUCZ MNIE KOCHAĆ
Następny program:
GASNĄCE PŁOMIENIE
Widzownia idealnie wentylowana.

MIRAŻ: „Księżna Łowicka".

OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".

PAN: „Emma" i „Tajemnica Sekwany".

PETIT TRIANON: „Boczna ulica" i „Hotel Atlantic".

PRAGA: „Arjana" i „Czy ta pani jest panną?"

RIVIERA: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Straszna noc".

ROMA: „Przygoda miłosna".

ROXY: „Eskadra śmierci" i „Miłość i łzy Szopena".

SPLENDID: Nieczynny.

STYLOWY: „Schowajcie swoje smutki".

TOMBOLA: „Demon kobiet" (Rasputin) i „Głos pustyni".

TON: „Morderstwo przy ul. Morgue" i „Życie za złoto".

UCIECHA: „Z rozkazu księżniczki" i „Śledztwo".

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM" grać będzie na otwarcie sezonu dramat Leona Kruczkowskiego p. t. „Kordjan i cham" w reżyserji L. Schillera.

TEATR NARODOWY: daje dziś i codziennie sztukę pióra spółki amerykańskiej Kaufmana i Ferber p. t.: „Obiad o 8-ej".

LETNI. Dziś komedja „Chcę właśnie ciebie".

TEATR POLSKI: „Porucznik Przecinek" mimo, że przekroczył cyfrę 25-ciu przedstawień nie stracił swej siły przyciągającej. Publiczność z zainteresowaniem śledzi losy nieistniejącego porucznika Przecinka i jego karjery.

Świetna reżyserja doskonałe dekoracje i wyborna gra aktorów z Brochwiczówną i Bodo na czele, składają się na barwne i zajmujące widowisko, które grane będzie tylko do końca sierpnia.

TEATR NOWY: Codziennie grana jest po cenach zniżonych pogodna komedja „Hau-hau".

TEATR KAMERALNY: Codziennie sztuka Andrzeja Marka p. t. „Żyda na stos"

TEATR „REX". Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago" z udziałem całego zespołu oraz atrakcyj zagranicznych.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (na Żoliborzu): Codziennie sztuka Krumłowskiego „Białe fartuszki".

TEATR „8 m. 30". W poniedziałek dnia 21-go b. m. odbędzie się premjera operetki Gilberta p. t.: „Hotel Imperial". Po gruntownej przeróbce libretta, autorzy wpletli w treść wypadków wielkiej wojny zdarzenie prawdziwe które wydarzyło się w Małopolsce Wschodniej przed laty. Bohater sensacyjnych przeżyć istniał rzeczywiście, a dziś pono zajmuje wysokie stanowisko. — Premjera wywołała duże zainteresowanie. W głównej roli Anny, którą w filmie pod tymże tytułem kreowała Pola Negri — wystąpi Nina Grudzińska. Jej partnerem będzie Wawrzkowicz.

Dziś poraz ostatni „No, no Nanette!"

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Państwo na letniskach".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20): „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

LETNI CYRK BR. STANIEWSKICH w Al. 3-go Maja. Dziś o 4.30 i 8.15 inauguracyjny program.

DOLINA SZWAJCARSKA: Codziennie o godz. 19.30 koncert muzyki lekkiej i rewja „Wszyscy do Doliny" oraz dancing.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dziś rewja najlepszych piłkarzy żydowskich i robotniczych

Dziś o godz. 17 na boisku Skry w Warszawie odbedzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją najlepszych piłkarzy żydowskich w Polsce, a robotniczą jedenastką reprezentacyjną Polski.

W barwach Makabi polskiej wystąpią między innymi: Henig z Bielska, Kruhmolz i Osiek z Krakowa, Pomerancenblum i Bassin z Łodzi, Frydman z Warszawy i t. d.

Skład robotniczej reprezentacji Polski przedstawia się następująco:

Słowik (Zagłębie), Waiach (Gw.), Głogowski (Widzew), Goldberg (Gw.), Feinbaum II (Gw.), Komandor (Katowice), Goldner (Kraków), Czpik (Kraków), Freiman (Gw.), Szymaniak (Elektr.) i Chudzikiewicz (Marymont)

Przedmecz o godz. 15.

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

Od 5 dni odbywają się w Katowicach tenisowe mistrzostwa Polski. Dotychczas zawody nie przyniosły żadnych niespodzianek.

W grze pojedyńczej panów zakwalifikowali się do półfinałów: Hebda po zwycięstwie nad Horainem (6:2, 6:4, 4:6, 9:7), Popławski, bijąc Bratka 1:6, 4:6, 6:3, 6:4, 6:2. Obie te gry były najciekawszemi z pośród dotąd stoczonych walk.

Pozatem do półfinałów weszli: Wittman, po zwycięstwie nad Spychałą, i Warmiński, bijąc Jerzego Stolarowa.

W grze podwójnej panów, para Hebda — Wittman weszła do półfinału po zwycięstwie nad parą Bełdowski — Bratek 6:2, 6:1, 6:2, oraz para Tłoczyński — J. Stolarow, pokonawszy parę Herbst — Liebling 6:4, 6:0, 6:4.

W grze pojedyńczej pań Pozowska po walkowerze z Parafińską zwycięża ślązaczkę Stephanównę 6:4, 6:2, Jędrzejowska wchodzi do półfinału po zwycięstwie nad Boniecką 6:2, 6:1.

W grze pojedyńczej juniorów Spychała rozegrał mecz z Bełdowskim, wygrywając 6:2, 4:6, 6:2.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Program dzisiejszych imprez sportowych jest następujący:

Na stadjonie Legji o godz. 16.45 mecz o mistrzostwo ligi Warszawianka — Podgórze.

Na boisku Polonji o godz. 17.30 mecz o wejście do Ligi pomiędzy Polonją a poznańską Legją.

Na boisku Skry o godz. 17 mecz pomiędzy reprezentacją robotniczą Polski a reprezentacją żydowską Polski.

Na kortach WLTK. zakończenie rozgrywek tenisowych juniorów.

KOLARZE! UWAGA!

Wzywa się przedstawicieli sekcyj kolarskich na zebranie Zarządu Sekcji Kolarskiej przy ZRSS. w dniu 22 b. m. o godz. 8 wiecz. (Czerwonego Krzyża 20, pok. 62). Sprawy b. ważne.

Radjo Niemieckie pod znakiem swastyki

W stolicy Rzeszy niemieckiej otwarta została wczoraj dziesiąta wystawa radjowa. Pisma berlińskie entuzjastycznie rozpisują się o tem, co można zobaczyć na wystawie. Publiczność po raz pierwszy zobaczy dzieło dr. **Goebbelsa,** generalnego intendenta niemieckiego radja. Z ostateczną oceną jednak należy poczekać trochę. Narazie stwierdzić można tylko tyle, że podczas gdy poprzednie wystawy były generalnym przeglądem sił radjofonji i dalszego rozwoju tegoroczna wystawa jest tylko retrospektywną. Niemiecki przemysł tym razem nie przyszedł z nowemi zdobyczazami a to z poniekąd zrozumiałych powodów. Atrakcją na wystawie ma być, jak tego sobie życzy nowy dyktator radjowy, **„ludowy odbiornik“,** stacja odbiorcza, której cena wraz z głośnikiem nie śmie przewyższać 76 marek. Pan minister **Goebbels** obliczył już, że taki odbiornik zakupi sobie półtora miljona Niemców. Na podstawie tych obliczeń 28 niemieckich firm zmuszono do budowy odbiornika **„VE 301“** nazwanego „odbiornikiem ludowym“. Przemysł radjowy nie bardzo cieszy się tym nakazem, bowiem temsamem odwraca się kupujących od kupna innych, lepszych aparatów a fachowcy wskazują na to, że fabryki wyrabiając nakazane odbiorniki pracują bez zysku. Ale nowy odbiornik radjowy musi być rzucony na targ, aby mogło się mówić o nowem ożywieniu gospodarczem.

Na wystawie spotkać będzie można różne statystyki. Wątpić jednak należy czy uwidoczniona tam będzie statystyka tych, których w ostatnim półroczu usunięto z pracy z niemieckich stacyj nadawczych. Byłaby to długa nadzwyczaj lista, która dotychczas jeszcze nie jest zamknięta. Czystka w niemieckiem radjo prowadzona jest dalej. Kiedy **Goebbels** objął swój urząd, dymisję otrzymali przedewszystkiem intendenci i kierownicy działów. Byli to przeważnie niearyjczycy albo podejrzani o przekonania marksistowskie. Wszyscy zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk nie bacząc na to, że wielu z nich położyło wielkie zasługi dla rozwoju radja niemieckiego jeszcze w tych czasach, kiedy radjo nie było artykułem handlowym i kiedy imprezy radjowe stanowiły poważne ryzyko.

Następnie rozpoczęła się czystka pomiędzy urzędnikami i innymi pracownikami. Pracownik radja niemieckiego najspokojniej w świecie przychodzi do domu, gdzie znajduje list, w którym zawiadamia się go, że nie wolno mu już więcej wstąpić do gmachu radja.

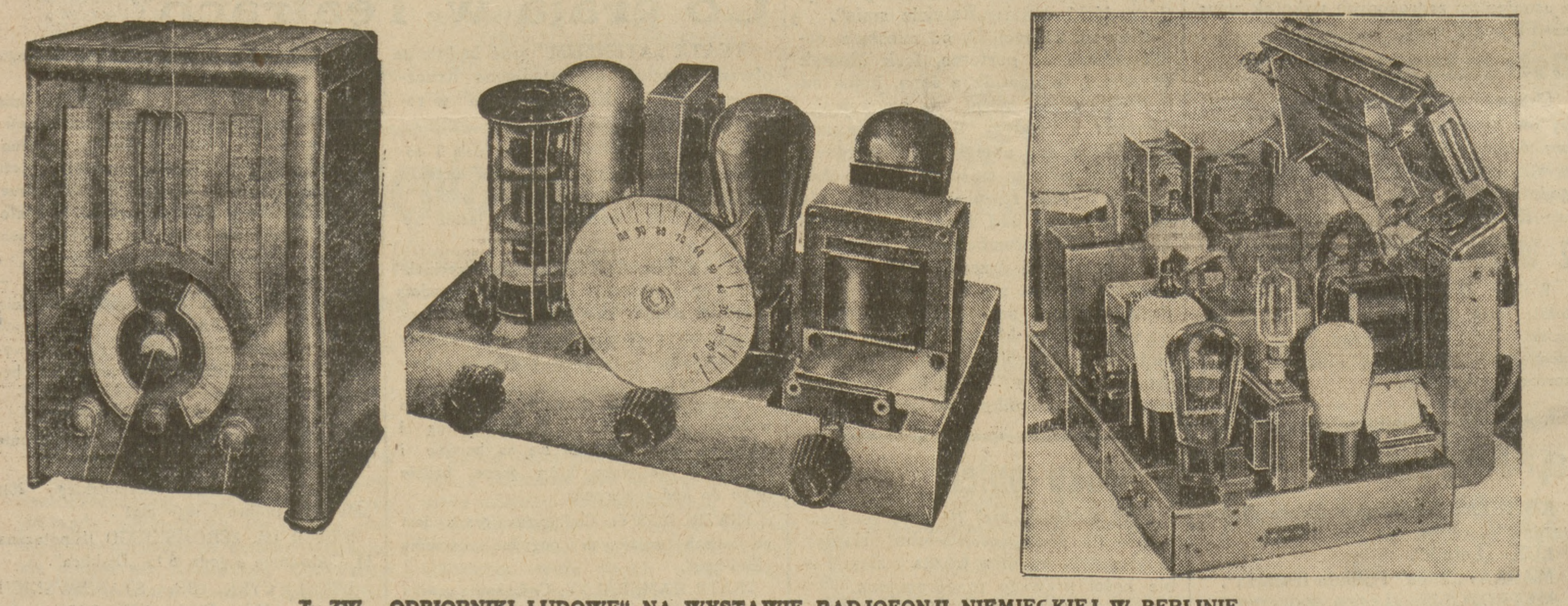
Po pierwszej generalnej czystce nastąpiła druga. Panowie, którzy zasiedli na nowych stanowiskach w radjo niemieckiem wkrótce znaleźli się w kłopotach. Okazało się, że brunatna koszula nie wystarcza na kierowanie radjem. Wobec tego postanowiono powołać na stanowiska niektórych wyrzuconych podczas czystki generalnej, aby radjo mogło funkcjonować sprawnie. Aby jednak nie było to tak krzyczące, nowoprzyjętych osadzono na podrzędniejszych stanowiskach. Publiczności zaś powiedziano, że pod względem administracyjnym są to zdolni ludzie, ale pod względem artystycznym nie odpowiadają. Dotychczas jeszcze przerzuca się w radjo niemieckiem ludzi z oddziału do oddziału.

W tych dniach przeprowadzono już trzecią generalną czystkę. Z dniem 10 sierpnia wypowiedziano znowu pracę licznym urzędnikom. Wydalanie zdolnych pracowników motywuje się albo wysokiemi płacami, albo niezdolnością lub nieprawomyślnością polityczną. Umowy całkiem prosto się przekreśla. **Goebbels** jednak poczynił jeszcze dalsze zarządzenia. Rewidowane są płace pracowników radjowych w przeszłości. Jeżeli nowy intendent uzna, że płace i honorarja były zbyt wysokie, ci którzy je otrzymywali muszą część zwrócić.

Wątpić należy, by wszystkie te zmiany prowadziły do jakich oszczędności. Zmieniają się tylko ludzie. Wysokie płace pobierać będą inni, „swoi“.

Tymczasem radjo niemieckie pod względem artystycznym nigdy nie stało na tak niskim poziomie, jak właśnie w ostatnich sześciu miesiącach. Staremu kierownictwu niemieckich stacyj nadawczych można było niejedno zarzucić, ale przecież słuchacze otrzymywali doskonałe programy artystyczne w wykonaniu najsławniejszych zagranicznych artystów i krajowych sił artystycznych. Obecnie, kiedy tysiącom niemieckich artystów uniemożliwiono jakiekolwiek występy publiczne, kiedy dziesiątki słynnych na całym świecie artystów odmówiło przyjęcia engagement w radjo niemieckiem, jak np. znany hiszpański muzyk **Casals,** sławny i jeden z najlepszych interpretatorów Beethovena, Artur **Schnabel,** a wreszcie i nasz sławny artysta, skrzypek Bronisław **Huberman,** kiedy stacjom nadawczym zakazano nawet nadawania płyt gramofonowych **Toscaniniego,** radjo niemieckie znalazło się w krytycznej sytuacji. Wystarczy posłuchać tylko programy niemieckich rozgłośni w ostatnim czasie. Bawarskie radjo specjalizuje się w podjudzającej kampanji przeciwko Austrji. Po agitacyjnych i oszczerczych mowach pod adresem Austrji następują stare wojskowe pochody, potem znów agitacja i agitacja. Pod względem artystycznym radjo niemieckie przedstawia ruinę.

Ludzie już wcale nie ukrywają swego niezadowolenia, twierdząc, że zanudzają się na śmierć, słuchając przemówień różnych „wielkości“, których mają już dosyć. Przynajmniej dwadzieścia razy słyszeli „wodza“. Zdaje się, że kierownicze czynniki w Rzeszy nie uświadamiają sobie tej smutnej rzeczywistej rzeczywistości.



T. ZW. „ODBIORNIKI LUDOWE“ NA WYSTAWIE RADJOFONJI NIEMIECKIEJ W BERLINIE.

Niezwykłe zjawisko

Dnia 15 b. m. o godz. 23.53 zauważono w obserwatorjum na górze Ludomir w Beskidach nisko na południowym wschodzie świetlny meteor, który rozjaśnił nagle miejscowość. Meteor zostawił po sobie krótki ślad.

Ten sam meteor zaobserwowany został w obserwatorjum krakowskiem na południowo - wschodniem niebie. Zabłysnął on jasnem niebieskawo - białem światłem, najsilniej świecąc pod koniec swej drogi, gdzie czynił wrażenie rozpadania się. Pozostawił po sobie szeroki jasny ślad, widoczny dla gołego oka.

Most który będzie kosztował 44 miljony dolarów

Z Waszyngtonu donoszą, że rząd wyasygnował 44 miljony dolarów na natychmiastowe rozpoczęcie budowy wielkiego mostu, który ma połączyć Manhatton z dzielnicami Bronx i Queens. Długość mostu, który będzie się składał z 4-ch równoległych mostów, ma wynosić 6 klm. Budowa zostanie zakończona w początkach 1935 r. Według obliczeń przeszło 27 tys. samochodów będzie przejeżdżało dziennie przez most. 1800 robotników zostanie natychmiast zatrudnionych przy budowie.

Pieniądze w placku

Z Budapesztu donoszą, że w urzędzie poczty lotniczej nadano małych rozmiarów paczkę, zaadresowaną do Zurychu, w której według deklaracyj nadawcy znajdować się miało pieczywo. Waga paczki wydała się urzędnikom poczty podejrzana, wobec czego przystąpiono do zbadania zawartości przesyłki. Po otworzeniu paczki okazało się, że zawiera ona placek, w którego wnętrzu ukryto banknoty dolarowe, franki francuskie, oraz inne waluty zagraniczne. Nadawcę paczki, niejakiego Aleksandra Schwarza, aresztowano. Przyznał się on, że już od 7-miu miesięcy wysyłał w ten sposób walutę do jednego z swych przyjaciół w Zurychu, który następnie umieszczał ją na jego koncie w jednym z banków szwajcarskich.

MARJAN CZUCHNOWSKI

Wgłąb awangardy

VI.

Lata niosą szereg zmian. Postulaty artystyczne wysuwane na czoło przez „Zwrotnicę“ ulegały realizacji. Gromada nowych poetów wychodząc z założeń zwrotnicowych rozszerza dorobek poetyckiego zawodu indywidualnemi zdobyczami w zakresie metafory, budowy poematów, rytmu, rymu. **„Nowe usta“ Peipera** *) będące wykładnią nowej poezji stały się niewątpliwie **jednym z punktów wyjścia dla wielu poetów.** Rosnąca lawina nowych talentów w szeregu miast prowincjonalnych jak **Kraków, Lublin, Łódź, Wilno,** wzbogacona sukcesami swych książek, stanowi dziś już nową kartę w powstającej nowej literaturze polskiej z opaską na okładce: **literatura rewolucyjna.**

Peiper wydając „Nowe usta“ przyczynił się w 90 procentach do zwrócenia uwagi nowych pisarzy na **starczość i reakcyjność dawnej kultury wiersza.** Aczkolwiek nie wszystkie jego założenia mają słuszność; lwia ich część powinna być **elementarzem nowej sztuki,** bez którego znajomości trudno jest dawać naprawdę wartościowe utwory. — „Nowe usta“ są ważne przez swą **negatywną stroną;** wszystko, co potępiają w starej sztuce, potępiają słusznie. Co jednak tyczy **nowych propozycyj,**— to należy się spierać co do **celowości** tych propozycji, zwłaszcza, gdy wypłynęła na widownię sprawa **poezji proletarjackiej,** a właściwie rewolucyjnej.— Jak proponowałem na innem miejscu termin: proletarjacki, nie oddaje rzeczywistości, natomiast: rewolucyjny, jest jaśniejszy.

Pisząc „Nowe usta“ i redagując „Zwrotnicę“, Peiper nie zdawał sobie sprawy, jak większość poetów polskich **że rozwój dziejowy Polski pójdzie po takiej linji, która przekreśli szereg jego podstawowych twierdzeń artystycznych,** a przedewszystkiem usunie mu z pod nóg **podstawę** na której oparł całe swoje rozumowanie, **że wiek dzisiejszy jest w Polsce wiekiem budowy.**

Ulegając hipnozie niepodległości nie spodziewał się, że jego dorobek twórczy oraz jego przyjaciół, znajdzie się logiką dziejowych wydarzeń na tym samym punkcie, co polski faszyzm, reprezentowany przez piłsudczyznę. Ponieważ wiek obecny dla proletarjatu w Polsce **bynajmniej nie jest wiekiem budowy,** ale **czasem burzenia** i bezlitosnej walki z kapitalizmem, Peiper, **że nie zajął wyraźnie socjalistycznej platformy** od pierwszego numeru „Zwrotnicy“ ale **polityczne stanowisko akceptacji** polskiej teraźniejszości, siłą rzeczy, mimo nowoczesnego oblicza twórczego stanął w rzędzie **kapitalistycznych pisarzy,** a w najlepszym razie na reformistycznem stanowisku. Stanowisko to, zmierzając **drogą ewolucji** w ramach burżuazyjnego ustroju ku realizacji socjalizmu, **w tej ewolucyjnej** drodze chciało widzieć **przyszłość** proletarjatu. **Wskutek tego,** jego projekty rymów **regularnie** oddalonych, czy rytmu, czy inne postulaty oparte na tym poglądzie są nieodzownemi dziećmi tego poglądu czyli **praktycznie** fałszywe. Tego zarzutu Peiper nie obroni żadną, złotoustą wymową argumentów. Stary reformizm socjalistyczny w literaturze i polityce należy już dawno do muzeum osobliwości. Stary pogląd, że sztuka **nie jest wyrazem klasowego stanowiska** autora miał w Peiperze **praktycznie** swego obrońcę, ale jeśli Peiper będzie konsekwentnym socjalistą — **mieć nie będzie.**

Już jego artykuł **„Sztuka a proletarjat“** ogłoszony w roku 1929, jest publikacją pod którą podłożył Peiper **szereg zmian** w swem myśleniu literackiem. Ponieważ Peiper chciał udowodnić przedewszystkiem, dlaczego w szeregach proletarjatu znajduje się tylu nieproletarjuszy, a zarazem **wytłumaczyć swój udział** w szeregach sympatyków, oparł się na oświadczeniu **Marksa i Engelsa** zawartem w „Manifeście komunistycznym“, gdzie czytamy: „Przechodzi na stronę proletarjatu **ta część idealistycznie** usposobionej inteligencji burżuazyjnej, **która zdołała teoretycznie zrozumieć rozwój dziejowy społeczeństw“.** Peiper dodaje: „Znaczyłoby to, że kto zrozumie, iż przyszłość należy do proletarjatu, ten będzie z proletarjatem... Nie tylko więc jednostki, ale odłamy społeczne mogą posługiwać się **wolą** w celu opóźnienia lub wykolejenia rozwoju... Rozumieli to autorowie Manifestu, więc wtrącili w swój wywód słóweczko, które trzepoce szeroką prawdą i rzuca swe barwy na całą myśl. Mówią o inteligencji usposobionej **„idealistycznie“.** Słóweczko niezwykłe u twórców teorji materjalistycznej“. Idealistycznie“. A właśnie. Coś musi przybyć do „teoretycznego zrozumienia rozwoju dziejowego społeczeństwa“, aby możliwą stała się solidarność nieproletarjusza z proletarjuszem. Tem właśnie jest **współżycie“.**

(Dok. nast.).

*) *Tadeusz Peiper,* Nowe usta, odczyt o poezji, str. 67, Lwów 1925 r.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.